

Maturzyści:
Matura
nie była
trudna!



STR. 2

Mateusz Żuchnik, Dawid Statek

Opole Lubelskie:
Stachowicz
zwolniony
z KRUS

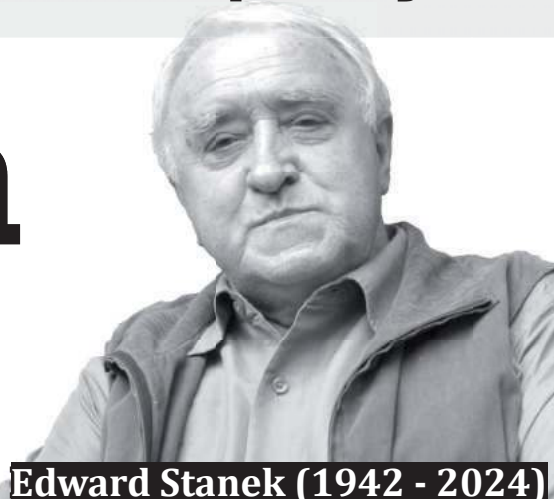


STR. 20

Dariusz Stachowicz

**Poniatowa: Ostatnia
droga niezwykłego
aptekarza - patrioty**

STR. 3



Edward Stanek (1942 - 2024)



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

14 - 20 maja 2024 r. ■ nr 20 (479) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE ■ PONIATOWA ■ CHODEL ■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ■ KARCZMISKA ■ ŁAZISKA ■ WILKÓW



**Karolina
Rzedzicka,**
nowa wójt gminy Chodel

Były wójt Kowalski odszedł z urzędu bez służbowych butów.

Zostawił je... następczyni na biurku



**Przemysław
Kowalski,**
były wójt gminy Chodel (PiS)

KOMENTUJ NA:

opole.24wspolnota.pl

STR.

9

Opole Lubelskie:
Jakub Błażejszczyk
stypendystą
marszałka

STR. 3

Józefów nad Wisłą:
Irena Kręcisz nową
przewodniczącą
Rady Miejskiej

STR. 20

Poniatowa:
W gminie
po staremu.
Burmistrz, zastępca
i przewodnicząca
Rady Miejskiej
ci sami

STR. 23

Zakończyli swoje rządy. Teraz mogą pozwolić sobie na ekskluzywne wakacje



STR. 20

Janusz Goliszek,
były wójt gminy
Karczmiska
Dwie odprawy
i ekwiwalent za urlop:
133.613 zł netto

Grzegorz Kapica,
były burmistrz
Józefowa nad Wisłą
Odprawa
i ekwiwalent za urlop:
83.577 zł netto



STR. R1

Mężczyzna zabrał z kuchni butlę gazową i zamknął się w swoim pokoju

Gm. Poniatowa: Poszukiwana listami gończymi sama zadzwoiła na policję

STR. 8

Powiat: Chciała sprzedać regał, straciła grubą kasę

STR. 8



Elżbieta: Osobówką wjechał w łosia

STR. 7

REKLAMA

Hummel IV LIGA

18 MAJA
16:00
STADION MIEJSKI

SPONSOR GŁÓWNY:

SPONSORZY LOKALNI:

PARTNER AKADEMII:

POLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949 - MKS OPOLANIN 1949

Centrum Medyczne Strażacka
ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których
wyjeżdżali strażacy z Pań-
stwowej Straży Pożarnej
w Opolu Lubelskim i jed-
nostek Ochotniczej Straży
Pożarnej:**

4 maja

- Wrzeliwiec. Pożar sadzy
w kominie.
- Poniatowa. Pomiar stężenia
gazu w mieszkaniu.

5 maja

- Elżbieta. Zderzenie samochodu
osobowego z łosiem.

6 maja

- Kraczwice Prywatne. Pożar
dużej sterty gałęzi.

7 maja

- Opole Lubelskie. Pożar samo-
chodu osobowego.
- Kluczkowice. Wypadek dro-
gowy.

8 maja

- Żmijowiska. Pożar budynku
mieszkalnego.
- Dobrze. Poszukiwania zaginione-
go mężczyzny.
- Kraczwice Rządowe. Udzie-
lanie pomocy poszkodowanej
kobiecie.

9 maja

- Granice. Pożar sterty drewna.
- Opole Lubelskie. Pomoc pogo-
towi ratunkowemu w transpor-
cie pacjenta.

10 maja

- Wandalin. Pomoc pogotowiu.
- Karczmiska Pierwsze. Wypadek
drogowy.
- Opole Lubelskie. Pomoc pogo-
towi ratunkowemu w transpor-
cie pacjenta.

(ja)

Maturzyści z Opola i Poniatowej: Matura nie była trudna

**Egzamin dojrzałości
zdawało u nas w sumie
140 uczniów z liceum
i technikum.**

W Zespole Szkół w Poniatowej do matury w tym roku przystąpiło 54 uczniów, w tym dwóch przekierowanych z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej i czterech z po-

przednich roczników. W Zespole Szkół Zawodowych w Opolu Lubelskim do egzaminu dojrzałości podeszło 40 absolwentów, w tym czwórka z Technikum Ogrodnicze- go i jedenaście osób z minionych roczników. A w opolskim liceum 46 tegorocznych maturzystów oraz sześciu, którzy coś chcieli poprawić. *AG/ACH*



Mateusz Żuchnik,
kl. V Technikum w Poniatowej

- Pisemne egzaminy już za nami. Ale ten stres będzie jeszcze przed egzaminami ustnymi. W moim odczuciu egzamin z polskiego był najgorszy, nie jestem w 100 procentach pewien czy będzie okej. Liczyłem, że może pojawić się temat władzy albo standardowo miłości. Matematyka poszła mi super, jak sprawdziłem sobie odpowiedzi, to wyszło mi 55 procent poprawnych. Angielski też poszedł mi nie najgorzej. Po maturze wybieram się do szkoły wojskowej w Dęblinie.



Dawid Statek,
kl. V Technikum w Poniatowej

- Najbardziej zadowolony jestem z matematyki, poszła mi najlepiej, egzamin był w miarę łatwy. Matura z polskiego poszła mi też w miarę okej. Wybrałem temat buntu. Powiem szczerze, że liczyłem na jakiś łatwy temat z polskiego i taki pojawił się. Z egzaminu wyszedłem godzinę wcześniej. Natomiast z angielskiego jestem średnio zadowolony. Moim zdaniem egzamin był troszkę trudny. Po maturze chcę pójść gdzieś do pracy.



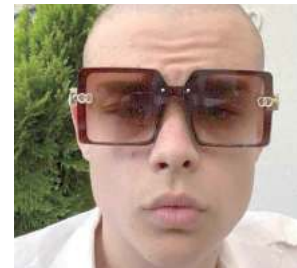
Dominika Rak,
kl. IV LO w Opolu Lub.

- Przed rozpoczęciem egzami-
nów maturalnych trochę się
stresowałam. Moi znajomi
też. Ale niepotrzebnie. Ma-
tura okazała się łatwiejsza,
niż się spodziewałam. Nie
jestem jednak pewna, czy to
przez moje przygotowanie,
czy przez to, że jej poziom
trudności był niski.



Daniel Przybycień,
kl. IV LO w Poniatowej

- Za mną pierwsze trzy egzaminy. Podobało mi się to, że ludzie na ulicy, widząc mnie w garniturze, często z uśmiechem na twarzy życzyli powodzenia. Polski trwał cztery godziny, dla mnie było to za mało, zabrakło czasu na doszlifowanie wypracowania. Matematyka okazała się dla mnie przyjemna i schematyczna, poprawiła nastrój po poprzednim dniu. Angielski nie sprawił prob-
lemów, mam nadzieję, że udało się uniknąć drobnych błędów. Przede mną egzaminy ustne i rozszerzone. Co będzie, to będzie!



Nikodem Maciaszek,
kl. IV LO w Poniatowej

- Wszyscy spodziewaliśmy się, że egzaminy będą o wiele trudniejsze. Polski pozytywnie nas zaskoczył, tematy były interesujące. Zawsze uważałem się za buntownika, więc temat o buncie był dla mnie idealny. Matematyka wymagała podstawowej wiedzy. Uważam, że można było ją zdać bez większego przygotowania. Angielski okazał się dziecinnie prosty, moim zdaniem uczeń 8 kl. bez problemu poradziłby sobie z tym arkuszem.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG**HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesław A Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Józwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

NIE PRZEGAP

**MAJ
19
NIEDZIELA**

19 maja -
Święto Sądów.
Józefów nad
Wisłą, plac
przed Urzędem
Miasta, godz. 13.

R E K L A M A

METAL-SPAW

usługi spawalnicze

Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY OGRODZENIA BRAMY

Furtki. Przęsła. Słupki. Podmurówki. Siatka. Panel. Montaż

691 666 596

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999/81 827 20 99
Ciepłote 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY

AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,
NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

14 maja,
godz. 7.00 - 15.00, Karczmiska ST-19,
Stanisławów ST-1, ST-2, ST-3, ST-4,
Franciszków Nowy ST-1 oraz ST-2
godz. 11.00 - 14.00, Góry Opolskie
ST-3
godz. 14.00 - 16.00, Opole ST-8
ul. Kwiatowa, Przemysłowa

15 maja,
godz. 8.00 - 15.00, Kamień Kol. ST-1,
ST-Kępa Solecka, Kępa Gostecka
ST-1, ST-2, ST-3, ST-4, ST-5 oraz ST-6
godz. 11.00 - 14.00, Głódno ST-2
godz. 13.00 - 16.00, Opole ST-4
godz. 14.30 - 17.30, Opole ST-34

16 maja,
godz. 7.00 - 15.00, Szczekarków
Kol. ST-1

Spoczął w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym w Chodlu

Ostatnia droga Edwarda Stanka, niezwykłego aptekarza, społecznika i wielkiego patrioty

– To wielka strata dla Poniatowej – mówią władze miasta. - Jego wspaniałe życie, które było świadectwem miłości do Polski, do rodziny i do drugiego człowieka – podkreślają ci, którzy znali pana Edwarda.

7 maja w wieku 82 lat zmarł Edward Stanek z Poniatowej. Niezwykły człowiek. Aptekarz z zawodu i powołania, właściciel pierwszej prywatnej apteki w mieście, chodząca encyklopedia, mocno zaangażowany w życie społeczne. A przede wszystkim życzliwy, uprzejmy i tryskający optymizmem człowiek.

W piątek odbył się jego pogrzeb. Msza święta pogrzebowa odprawiona została w kościele parafialnym w Poniatowej. Jak podkreślał podczas kazania były proboszcz, dla zmarłego trzy słowa były ważne przez całe życie, które realizował. To Bóg, honor i ojczyzna.

- Jako aptekarz stał się kimś więcej. Śp. Edward był spadkobiercą polskiej tradycji, inteligencji, służby społeczeństwu. Był wspaniałym nauczycielem wiary i patriotyzmu – podkreślał ks. kan. Józef Brzozowski, były proboszcz poniatowskiej parafii.

W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyła rodzina, najbliżsi,



Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony piątek. W kościele parafialnym w Poniatowej odprawiona została msza święta pogrzebowa. Zmarły aptekarz pochowany został w Chodlu, na miejscowym cmentarzu

władze samorządowe, przedstawiciele różnych organizacji, w których działał pan Edward, a także mieszkańcy Poniatowej i gminy Chodel.

Trumna z ciałem spoczęła na cmentarzu parafialnym w Chodlu, w rodzinnym grobie.

- Pan Edward był człowiekiem wielkiej odwagi, wielkiej siły moralnej i wiary. Zawsze dawał świadectwo. Pięknym życiorysem zapisał wspaniałą kartę w historii Poniatowej i całego naszego powiatu – podkreśla Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej, który dumny jest z tego, że dane mu było poznać zmarłego

i uczyć się od niego tego, co najpiękniejsze. - Wiary, nadziei i miłości do Polski – mówi.

Edward Stanek działał w poniatowskim samorządzie. W latach 1989 – 1991 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Poniatowej. Działał też w wielu organizacjach. Był inicjatorem powstania w Poniatowej Akcji Katolickiej, Koła Terenowego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Towarzystwa Przyjaciół Armii Krajowej i Wolność i Niezawisłość, a także Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Za swoją rozległą działalność był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany. M.in. Srebrnym

i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem im. Prof. Bronisława Koskowskiego za zasługi dla aptekarstwa, odznakami za wzorową pracę w służbie zdrowia, za zasługi dla ochrony zdrowia, za Zasługi dla Lubelszczyzny oraz odznaką Zasłużony dla Poniatowej.

Zmarły aptekarz słynął z wielkiego patriotyzmu i umiłowania historii.

- Miał niezwykle dar opowiadania, wspomnienia oraz dzielenia się swoimi przemyśleniami. Wszystkie z nim spotkania były odkrywaniem kolejnych ciekawostek o Poniatowej i okolicach. Żadne wydarzenie poświęcone naszej



Śp. Edward Stanek (1942 - 2024)

„małej” Ojczyźnie nie mogło odbyć się bez pana Edwarda. Z wielką skrupulatnością dbał o prawdę historyczną. Był autorytetem i skarbnicą wiedzy nie tylko historycznej, ale również prozdrowotnej – wspomina Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

Zmarły aptekarz był wybitnym znawcą historii majora Hieronima Dekutowskiego „Zapory”.

- Pan Stanek pokazał mi wiele miejsc związanych z Zaporczykami, jego rodzina w Adelinie w gospodarstwie gościła często oddział „Zapory” – mówi Eliza Pelc z Poniatowej. - Kilka lat temu zaprosił mnie na zasadze-

nie dębu „Zapory” pod swoim domem w Adelinie, tym, w którym bywali Zaporczycy. Opowiedział mi dużo ciekawych historii związanych z Zaporczykami. Kilka razy gościłam na zapleczu apteki w Poniatowej, gdzie zapraszał mnie i przekazywał swoje wspomnienia. Cudowna postać. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci – dodaje.

W Adelinie Edward Stanek stworzył prywatne muzeum – Izbę Pamięci Aptekarskiej.

Agnieszka Ciekot - HuneK

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
17 - 19 maja	STRAŻNICZKA SMOKÓW	16.00	2 D dubbing	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
17 - 19 maja	PRZYSIĘGA IRENY	18.00	2 D napisy	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
17 - 19 maja	NIEPOKALANA	20.00	2 D napisy	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz.14 – 18).

Od 13 do 19 maja
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Radosna, Poniatowa,
ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

Od 20 do 26 maja
Apteka pełniąca dyżur:
Apteka Eskulap, Poniatowa,
ul. Brzozowa 3

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6 maja	Stasin	19-letni mieszkaniec pow.kraśnickiego	motorower	prawie 2 promile
6 maja	Elżbieta	29-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	samochód ciężarowy	ponad 0,5 promila
8 maja	Rogów	68-letni mieszkaniec gm. Wilków	Lexus	ponad 1,5 promila

Jakub Błażejczyk z Opola Lubelskiego stypendystą marszałka

14-latek z opolskiej „Dwójki” otrzymał stypendium w kategorii najmłodszy twórca kultury.

- Stypendium marszałka województwa lubelskiego otrzymałem po raz pierwszy. Zamierzam je przeznaczyć na zakup sprzętu muzycznego, dalsze dokształcanie się wokalne, udział w warsztatach wokalnych, konkursach, nagraniach studyjnych – mówi Jakub Błażejczyk.

Na co dzień uczy się w klasie siódmej Szkoły Podstawowej nr 2 w Opolu Lubelskim i tańczy w działającym w szkole Dziecięcym Zespole Tańca Ludowego „Powiśloki”. Swoją talent muzyczny rozwija od siódmego roku życia. Od czterech uczy się śpiewu w Studiu Wokalnym Bluelife-art.



Uroczystość wręczenia stypendiów marszałka województwa lubelskiego odbyła się 29 kwietnia w Operze Lubelskiej. Stypendia wręczał wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski

- Przez ten czas Kuba bardzo rozwinął się wokalnie, cały czas pracujemy nad jego techniką wokalną, dykcją, ruchem i świadomością na scenie – chwali swojego wychowanka Krystyna Cugowska, właścicielka Studia.

On sam interesuje się muzyką rozrywkową, zagraniczną, polską - pop, pop-rock. Śpiewa też klasykę polskiej muzyki rozrywkowej, utwory Marka Grechuty, Zbigniewa Wodeckiego, Ryszarda Rynkowskiego oraz aktualne tren-

dy muzyczne - utwory Michała Szczygły, Grzegorza Hyżego, Mrozu.

Kuba uczy się też gry na pianinie. Bierze udział w wydarzeniach artystycznych i koncertach charytatywnych na terenie Lublina. Oprócz tego uczestniczy w konkursach o randze ogólnokrajowej i międzynarodowej, otrzymując tytuły laureata i finalisty.

- Za rok będzie kończył szkołę podstawową i stanie przed wyborem szkoły ponadpodstawowej. Na pewno będzie chciał kontynuować kształcenie wokalne, pracować nad swoim głosem, ale jeszcze do końca nie wie, czy będzie to główny kierunek nauki, czy może jako dodatkowy, równoległy – mówi Agata Wesołowska-Błażejczyk, mama stypendysty.

ACH

 Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Fakturzystka, Puławy/ MARS	1	4 242,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Redaktor, Puławy/ Dom Online	1	4 242,00 zł	u
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	6 000,00 zł	u
Kierownik laboratorium mikrobiologicznego, Puławy/ WIHiE	1	7 000,00 zł	u
Pedagog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Psycholog, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ MOW	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Puławy/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Pokojowa, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Kelner, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		27,7 zł/ godz.	z
Montażysta mebli, Jaroszyn/ Drewmax Bis	1	8 500,00 zł	u
Kierowca kat. B, Dobrosławów/ ZM	1	5 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ ZM	1	5 300,00 zł	u
Magazynier, Dobrosławów/ ZM	1	5 000,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Opole Lub/ SVZ		28 zł/ godz.	z
Operator wózka widłowego, Opole Lub./ SVZ		32 zł/godz.	z
Pracownik fizyczny, Łaziska/ Twardzik		27,7 zł/godz.	z
Policjant, Opole Lub/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Wrzeliwiec/ Dino	1	4 360,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy z uprawnieniami na wózki, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Mechanik, Ratoszyn Drugi	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u
Kosztorysant, Słotwiny/ GRAB	1	4 242,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

Żyrzyn: Powstanie „Orlen” i „Biedronka”

Dla mieszkańców gminy to doskonała wiadomość, bo będą mieli blisko na zakupy czy zatankować samochód. W sąsiedztwie drogi ekspresowej S17 niedaleko Żyrzyna i Bałtowa rozpoczęła się budowa marketu i stacji benzynowej. Wszystko ma być gotowe jeszcze w tym roku.

Pierwsze informacje na ten temat pojawiły się trzy lata temu. Obecnie w sąsiedztwie drogi ekspresowej S17 działa firma „Drewmax”, zajmująca się produkcją mebli i sprzedażą akcesoriów meblowych, a niedawno ruszyła budowa stacji paliw „Orlen”, któ-



W sąsiedztwie drogi S17 w Żyrzynie do końca roku powstanie stacja paliw „Orlen” oraz market „Biedronka”

ry będzie czwartym w powiecie po Puławach, Kazimierzu Dolnym oraz Nałęczowie.

Przy „starej” drodze krajowej 17 kiedyś działał Orlen, ale ze względu na budowę ekspresówki stację zamknięto. Kolejną dobrą wiadomością dla mieszkańców gminy jest to, że obok znajdzie się market „Biedronka”. Tym samym w Żyrzynie powstanie szósty sklep

spożywczy. Za budowę odpowiada firma TBV Spółka Komandytowa z Lublina. Obie inwestycje to także szansa na nowe miejsca pracy w gminie.

- Otrzymałem informacje od firmy TBV Spółka Komandytowa W. Dzioba, P. Bielecki z siedzibą w Lublinie, że rozpoczęła się budowa marketu „Biedronka” oraz stacji paliw „ORLEN”. Budowa

ma zostać ukończona do końca tego roku zgodnie z podpisaną umową z „Orlenem”. Bardzo się cieszę z takiego obrotu spraw, mieszkańcy Gminy Żyrzyn od czasu wyburzenia stacji paliw w Żyrzynie związanego z budową drogi ekspresowej czekają na otwarcie nowej stacji paliw. Lokalizacja renomowanej stacji paliw przy Węźle Żyrzyn - drogi S 17 i drogi wojewódzkiej 824 z funkcją handlowo – gastronomiczną jest bardzo dobra dla lokalnej społeczności i uczestników ruchu drogowego - tłumaczy „Wspólnocie” wójt gminy Żyrzyn, Andrzej Bujek.

Nieoficjalnie mówi się, że w gminie ma powstać również market „Dino”.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Paweł Kurpiel przyniósł pierwszą łubiankę truskawek

Połowa wiosny już za nami, na naszych ogródkach rosną warzywa oraz owoce, w tym m.in. truskawki. Wielu plantatorów w gm. Puławy już szykuje się do zbiorów. Tymczasem kolejny rok z rzędu władze gminy ogłosiły konkurs na pierwszą łubiankę tych smacznych owców i największą truskawkę. Pierwszy zwycięzca już jest.

Gmina Puławy to zagłębie truskawkowe. To właśnie tu możemy spróbować najlepszych odmian tego owocu, a plantatorzy chętnie chwalą



Paweł Kurpiel z Opatkowic jako pierwszy dostarczył do urzędu przy ul. Dęblińskiej w Puławach łubianką dojrziałych truskawek. W nagrodę otrzyma tablet

się swoimi okazami. Tegoroczne zbiory zbliżają się wielkimi krokami. Już teraz można zgło-

sić się do udziału w truskawkowych konkursach, które co roku ogłaszają władze gminy.

Za nami konkurs na pierwszą łubiankę. 8 maja owoce do urzędu gminy dostarczył Paweł Kurpiel z Opatkowic. Zwycięzca hoduje truskawki odmiany Rumba. Komisja wybrała się na miejsce, aby sprawdzić zgodność zgłoszenia. W nagrodę mieszkańiec Opatkowic otrzyma tablet.

Plantatorzy mogą wystartować również w konkursie na najdorodniejszą i największą truskawkę. Każdy owoc, który będzie dostarczony do urzędu zostanie oceniony przez jury i dokładnie zważony. Zwycięży najcięższy. Termin zgłoszeń mija 28 czerwca.

Laureaci otrzymają nagrody podczas „Truskoawkobrania”, które zaplanowano na niedzielę 7 lipca w Górze Puławskiej.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

Puławy Bożena Karkoszka-Dworak, 65 l. Puławy, zm. 16.04. Maria Barbara Matras, 74 l. Wąwolnica, zm. 30.04. Zdzisław Stałęga, 89 l. Nałęczów, zm. 1.05. Jan Bogusz, 93 l. Nałęczów, zm. 1.05. Marianna Szlendak, 65 l. Puławy, zm. 2.05.	Władysław Lenart, 77 l. Puławy, zm. 3.05. Jadwiga Środa, 67 l. Jastków, zm. 2.05. Stanisław Sikora, 80 l. Zarzecze, zm. 3.05. Zbigniew Paprota, 61 l. Markuszów, zm. 3.05. Józef Łagodziński, 66 l. Nowodwór, zm. 3.05. Andrzej Matuła, 70 l. Wąwolnica, zm. 5.05.	Krzysztof Rybka, 52 l. Wąwolnica, zm. 5.05. Danuta Wargocka, 93 l. Wąwolnica, zm. 5.06. Irena Ingłot, 94 l. Puławy, zm. 6.05. Teresa Kuna, 90 lat, Kurów, zm. 8.05. Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721	Poniatowa Mądzik Janusz, 61 l. Kolonja Szczekarków, zm. 1.05. Kmieciak Jan, 67 l. Poniatowa, zm. 6.05. Pomorska Stanisława, 89 l. Henin, zm. 8.05. Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49	Opole Lubelskie Edward Stanek, 82 l. Poniatowa, zm. 7.05. Teresa Różalska, 75 l. Nietrzeba, zm. 8.05. Krzysztof Wąsik, 64 l. Wandalin, zm. 10.05. PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Adolf Niezbecki, 81 l. Dąbrowa Wronowska, zm. 9.05. Bolesław Serwatka, 82 l. Opole Lubelskie, zm. 8.05. Irena Krawczyk, 95 l. Karczmiska Drugie, zm. 10.05. Krystyna Czapla, 74 l. Janiszów, zm. 10.05. Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880
---	---	---	--	---	--

R E K L A M A



Generali, z myślą
o Rolnikach

generaliagro.pl

WYBIERZ OCHRONĘ NA KAŻDYM POLU

Nie pozwól, aby niepogoda zmniejszyła Twoje dochody. Wybierz nasze ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa i **zyskaj 150 zł na zakupy**. Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał marketingowy, nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 18.03.2024 do 30.06.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (10 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, którzy wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł. W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Więcej informacji w regulaminie akcji „Wiosenne uprawy z e-kodem 2024”, dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU upraw rolnych dostępnych na generaliagro.pl.



Długi weekend na drogach powiatu. Kierowcy lubią przygazować

Aż 157 mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości w ciągu niespełna tygodnia wystawili kierowcom policjanci na drogach powiatu puławskiego. Na jeździe na podwójnym gazie wpadło czterech kierujących.

Od wtorku 30 kwietnia do niedzieli 5 maja w powiecie puławskim doszło do 3 wypadków i 15 kolizji, w których na szczęście nikt nie zginął, ale 3 osoby odniosły obrażenia. W tym czasie mundurowi przebadali na trzeźwość 840 kierowców oraz 42 motocyklistów. Spośród nich 2 było nietrzeźwych. Na „podwójnym gazie” jechali także dwaj rowerzyści. Policyjne dane pokazują, że dobra pogoda sprzyja szybszej jeździe, która niestety jest przyczyną wielu wypadków. Policjanci puławskiej drogówki przez te kilka dni wystawili aż 157 mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości, a w dwóch przypadkach skończyło się nawet na zatrzymaniu prawa jazdy, bo kierujący przekroczyli dozwoloną prędkość o co najmniej 50 km/h.

Marta Pietroń

Puławy: Oddaj krew

Kolejną akcję krwiodawstwa w mieście organizuje Medyczne Studium Zawodowe we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolечnictwa w Lublinie.

Wiosna i lato to okres, kiedy dochodzi do większej liczby wypadków. Wtedy też zapotrzebowanie na krew jest większe. Dlatego także ważne są zbiórki krwi, której niestety nie da się wyprodukować.

Krwiodawcy z Puław i okolic mają szansę na podzielenie się tym cennym darem życia już w najbliższą środę 15 maja. Zbiórka krwi odbędzie się w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach przy ul. Mickiewicza 29. Rejestracja dawców od godz. 8.00 do 13.00.

Marta Pietroń

Radni KO dogadali się z przeciwnikami PiS

Paweł Maj po raz drugi zaprzysiężony na prezydenta Puław. Ewa Wójcik przewodniczącą rady miasta



IX kadencja Rady Miasta Puławy rozpoczęła. W ubiegłym tygodniu radni odebrali zaświadczenia i przez 5 lat będą działać na rzecz mieszkańców miasta

Na pierwszą sesję nowej Rady Miasta Puławy przyszło tak wielu mieszkańców, że dla wszystkich nie wystarczyło miejsca. Mimo największej liczby mandatów w radzie, kandydatom PiS nie przypadła żadna funkcja. W prezydium zasiadli wyłącznie kandydaci opozycji.

Triumf Maja

W wyborach samorządowych, które odbyły się w kwietniu zmierzyło się sześciu kandydatów na Prezydenta Puław. Do drugiej tury awansowali Paweł Maj oraz Mariusz Wicik. Ostateczne starcie wygrał Maj, zdobywając dwa razy więcej głosów od konkurenta. W radzie miasta najwięcej, bo aż 10 mandatów obsadzili kandydaci Prawa i Sprawiedliwości: Bożena Krygier, Paweł Matras, Mariusz Wicik, Waldemar Orkiszewski, Lilianna Jaworska, Tomasz Kraszewski, Paweł Szablowski, Grzegorz Bińczak, Michał Śmich oraz Marian Budzyński. 8 radnych to reprezentanci Koalicji Obywatelskiej: Grzegorz Nowosadzki, Marcin Sadura, Barbara Bińczak, Katarzyna Dębska, Piotr Sadurski, Robert Łyszcz, Mariusz Cytryński oraz Agnieszka Kowalik. Listę radnych dopełniają: Ewa Wójcik (KWW Ewy Wójcik), Sławomir Seredyn (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) oraz



Dla Pawła Maja będzie to druga i ostatnia kadencja w roli prezydenta Puław



Ewa Wójcik, Przewodnicząca Rady Miasta Puławy
Jako obecna już przewodnicząca rady chcę obiecać, że będę organizować i prowadzić obrady w sposób jak najbardziej sprawny, optymalny ku porządkowi naszego miasta, a zwłaszcza naszych mieszkańców

Anna Szczepańska-Świszcz, która weszła do rady na miejsce prezydenta Pawła Maja.

Prezydent: Chcę radnych, którzy nie głosują przeciwko komuś

Pierwsza sesja Rady Miasta Puławy IX kadencji cieszyła

się bardzo dużym zainteresowaniem. Pierwszą część obrad poprowadził najstarszy radny Marian Budzyński. Na początku nowi miejscy radni odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Po nich ślubował prezydent Paweł Maj, dla którego to będzie druga i ostatnia pięcioletnia kadencja. Dzie-

kował mieszkańcom za głosy, pogratulował zaprzysiężonym radnym i podkreślał, że liczy na współpracę.

- Wierzę, że chcecie państwo zrobić coś dobrego. Macie w sobie przestrzeń na szacunek i otwartość na drugiego człowieka. Jesteście gotowi szukać najlepszych rozwiązań dla Puław. Pragnę widzieć przed sobą radnych, którzy wiedzą, że nie głosują uchwał przeciwko komuś, lecz robią to dla naszych dzieci i wnuków, dla naszych Puław. Dziękuję wam za to i jestem z was dumny - mówił władarz Puław. Wśród wyzwań w drugiej kadencji wymienił m.in. przebudowę starej hali sportowej na nowoczesny obiekt basenowy, wymianę błotnistych alejek na Skwerze Niepodległości, budowę punktu przesiadkowego na części terenu po dawnym dworcu PKS, budowę stacji ładowania pojazdów elektrycznych czy modernizację infrastruktury szkolnej. Z troską wypowiadał się także o trudnej sytuacji zakładów azotowych, jako największego pracodawcy w regionie.

Prezydium rady nie dla PiS

Jednym z ważniejszych elementów pierwszej sesji rady nowej kadencji był wybór przewodniczącego i zastępców. Mimo największej liczby mandatów, przedstawicielom PiS nie udało się obsadzić żadnego

miejsca w prezydium. Były kandydat na prezydenta, a obecnie radny Mariusz Wicik zaproponował kandydaturę Grzegorza Bińczaka na przewodniczącego, z kolei Piotr Sadurski wskazał również pretendentkę do prezydenckiego fotela Ewę Wójcik. 11 głosami wygrała była wiceprezydent, Bińczak zyskał poparcie tylko swojego klubu i zdobył 10 głosów. Ślubowanie to wyjątkowy moment dla każdego z nas i dla naszych bliskich, współpracowników i znajomych. Jako obecna już przewodnicząca rady chcę obiecać, że będę organizować i prowadzić obrady w sposób jak najbardziej sprawny, optymalny ku porządkowi naszego miasta, a zwłaszcza naszych mieszkańców - mówiła Ewa Wójcik.

Radni PiS próbowali obsadzić swoim przedstawicielem także stanowisko zastępcy przewodniczącej. Na tę funkcję Mariusz Wicik ponownie zaproponował Bińczaka. Niestety jego kandydatura przepadła w głosowaniu. Funkcję obejmie Sławomir Seredyn (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) i Piotr Sadurski (KO), zgłoszony przez niedoszedłego prezydenta Puław Grzegorza Nowosadzkiego (KO).

Kolejna sesja odbędzie się 16 maja. Wtedy radni wybiorą składy osobowe poszczególnych komisji.

Dominik Kęsik/MP

Wypadek w Ciemnie. Jedna osoba w szpitalu, sprawca uciekał z miejsca zdarzenia

We wtorek, 7 maja w Ciemnie zderzyły się dwa samochody osobowe. Policjanci zatrzymali 19-letniego sprawcę wypadku, który próbował uciekać z miejsca zdarzenia.



Dwa samochody osobowe zderzyły się 7 maja w Ciemnie

We wtorek około godz. 8 rano w Ciemnie w gminie Kamionka 19-letni kierowca samochodu renault podczas wyprzedzania doprowadził do zderzenia z fordem jadącym w tym samym kierunku. Kierująca tym samochodem 32-letnia mieszkanka gminy Kamionka odniosła obrażenia, została przetransportowana śmigłowcem do szpitala. We-

dług policji jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. - Na miejscu wypadku funkcjonariusze zatrzymali jednego z podróżujących renault mężczyznę, który okazał się 27-letnim mieszkańcem Lublina. Dwie pozostałe osoby oddaliły się z miejsca zdarzenia zaraz po nim. Do

poszukiwań zadysponowano przewodnika z psem tropiącym, policyjnego pilota drona i funkcjonariuszy. Poszukiwania doprowadziły do szybkiego zatrzymania 19-letniego kierowcy renault i ustalenia miejsca przebywania pasażerki. Od obu zatrzymanych mężczyzn pobrana została

krw do dalszych badań - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka. 19-latek przyznał się, że kierował samochodem renault. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zastosowała wobec niego dozór policyjny i poręczenie majątkowe w kwocie 10 tys. zł. - 19-latek odpowie przed sądem za swoje naganne zachowanie. Mężczyźnie za spowodowanie wypadku drogowego grozi nawet do trzech lat pozbawienia wolności. Jeżeli badanie krwi wykaże kierowanie w stanie nietrzeźwości, grozi mu nawet do 4,5 roku pozbawienia wolności - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

Osobówką wjechał w łośia



Samochód został poważnie uszkodzony. Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. Kierowca doznał tylko ogólnych potłuczeń ciała

POWIAT OPOLSKI: O tym, jak niebezpieczne jest zderzenie z dzikim zwierzęciem, przekonał się 23-letni kierowca toyoty, któremu na drogę niespodziewanie wybiegł łoś.

przekazuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Kierowca był trzeźwy, jednak ze względu na poważne uszkodzenia samochodu policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny auta. - Apelujemy o czujność za kierownicą. Nie lekceważmy znaków ostrzegających przed zwierzętami. Wjeżdżając w tereny leśne, zachowajmy szczególną ostrożność i dostosujmy prędkość do warunków panujących na drodze, co pozwoli zwiększyć szanse na skuteczną reakcję na zagrożenia pojawiające się na drodze - przypomina aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Co szykują puławskie muzea na „Noc Muzeów”?

18 maja (sobota) w całej Polsce odbędzie się Noc Muzeów. Tego wieczoru będzie można zwiedzać obiekty za darmo lub za niewielką opłatą. Także Muzeum Czar-toryskich w Puławach, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym oraz Oddział Zamek w Janowcu zapraszają na nocne zwiedzanie wystaw i udział w warsztatach.

Muzeum Czar-toryskich w Puławach zaprasza

Wydarzenie co roku cieszy się sporym zainteresowaniem. Co w tym roku na tę okazję przy-

gotowały poszczególne muzea? 18 maja od godz. 19 do godz. 23 w Muzeum Czar-toryskich zaplanowano otwarcie wystaw w Domku Aleksandryjskim: „Monety i medale w dzieje Puław wpisane”, „Między dwoma brzegami... O historii mostu puławskiego im. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego z lat 1931-1949”. Będzie można również zobaczyć zdjęcia lotnicze Puław i okolic z 1967 r. Ich autorem jest Zbigniew Siemaszko. O godz. 20 z dziedzińca Pałacu Czar-toryskich wyruszy spacer po historycznym ogrodzie pt. „Opro-wadzenie z Damą”. Tego dnia za bilet wstępu zapłacimy 5 zł.

Kazimierz także otwarty

W sąsiednim Kazimierzu Dolnym wydarzenia rozpoczną się o wiele wcześniej. Już od

godz. 11 Muzeum Nadwiślańskie zaprasza na oprowadzanie kuratorskie po ekspozycji stałej Oddziału Dom Kuncewiczów. Miłośnicy muzyki o godz. 17 usłyszą koncert „Pianiści Konkursów im. Adama Harasiewicza 2023-2024”. W Muzeum Sztuki Złotniczej odbędą się warsztaty, podczas których ich uczestnicy wykonają własne projekty złotych. W programie również m.in. opowieści złotnika i projekcje filmowe pokazujące pracę złotnika. Późnym wieczorem będzie można wziąć udział w oprowadzaniu po ekspozycji stałej Oddziału Kamienica Celejowska (21 - 22). Zwiedzić będzie można także Oddział Przyrodniczy w Spichlerzu Ulanowskich oraz jego ogród, gdzie można podejrzeć pszczałę rodzinę w szklanym ulu, mrówki w formikarium, a także obejrzeć

videomapping „Jak powstają wawoży”. Będzie również Kącik Młodego Paleontologa. O godz. 20 i 22 w Janowcu rozpocznie się nocne zwiedzanie zamku i spotkanie z Czarną Damą. Nocy Muzeów w tym roku nie będzie w Nałęczowie. Muzeum Bolesława Prusa i Muzeum Stefana Żeromskiego 19 maja organizuje Majówkę z Prusem w godz. 10 - 19. W Puławach do Nocy Muze-ów przygotowuje się również Muzeum Badań Polarnych. Placówka zaprasza tego dnia od 15:00 do 22:00. Wśród atrakcji m.in. animacje dla dzieci, spotkanie z autorką książki "Polar-niczki" Dagmarą Bożek oraz bohaterkami filmu „Polar-niczki”, czy oprowadzanie kuratorskie po wystawie. Wstęp bezpłatny.

Dominik Kęsik

Z promilami i bez prawka jechał ciężarówką

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec gminy Karczmiska będzie tłumaczył się przed sądem za swoje przewinienia, jakie wyszły na jaw w wyniku kontroli drogowej.

W poniedziałek, 6 maja w Elżbiecie (powiat opolski), na drodze wojewódzkiej nr 824 opolscy policjanci podczas patrolu zatrzymali do kontroli auto ciężarowe marki MAN. Za jego kierownicą siedział 29-latek z gminy Karczmiska. Po bada-



Kierowca ciężarówki miał ponad pół promila alkoholu w organizmie i nie miał uprawnień do kierowania takimi autami

niu alkomatem okazało się, że nie był trzeźwy, miał ponad pół promila alkoholu w organizmie. Ale na tym nie koniec. Nie miał też prawa jazdy na tego typu auta. Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie 29-latek odpowie przed sądem - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna i zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Jerzy Wawer zaginał przed blisko rokiem. Poszukiwania super pojazdem

Jerzy Wawer, 68-letni mieszkaniec miejscowości Darowne w gminie Opole Lubelskie, wyszedł z domu 17 sierpnia ubiegłego roku i do dziś nie wrócił ani nie skontaktował się z najbliższymi.

Dotychczasowe działania poszukiwawcze okazały się bezskuteczne. Organizowali je policjanci z Opola Lubelskie wspierani przez inne służby. Pomagało w nich wiele osób, m.in. rodzina, mieszkańcy i służby mundurowe. Brali w nich udział również przewodnicy z psami tropiącymi, funkcjonariusze z dronami i na quadach, a także załoga śmigłowca, strażacy



W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki

z PSP i OSP. Poszukiwania prowadzili oni z powietrza, przeszukiwali lasy, zbiorniki wodne i tereny bagniste. Poszukiwania prowadzono w ub. tygodniu.

- Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny



Do poszukiwań za zaginionym został wykorzystany specjalistyczny pojazd o nazwie SHERP z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmie przeznaczony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny

czony do przemieszczania się po trudnych terenach, takich jak bagniste, podmokłe tereny - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policjanci planują już następne działania.

- Osoby posiadające jakiegokolwiek informacji mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu zaginionego proszone są o kontakt

RYSOPIS ZAGINIONEGO:

170 cm wzrostu

budowa ciała: krępy, otyły

siwe włosy po bokach

W dniu zaginięcia Jerzy Wawer miał na sobie ciemne materiałowe spodnie, ciemną (możliwe, że czarną) koszulkę z krótkim rękawem i czarne klapki.

z Komendą Powiatową w Opolu Lubelskim przy ul. Morwowej 4 osobiście albo dzwoniąc pod numery telefonów 47 812 22 10 lub 112 - informuje opolska policja.

Agnieszka Gołębiowska

Nie ustąpiła pierwszeństwa, doprowadzając do zderzenia

We wtorek (7 maja) po godzinie 13 siedząca za kierownicą dostawczego mercedesa 54-letnia mieszkanka powiatu kraśnickiego nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu w Kluczkowicach jadącej audi 30-latce z powiatu opolskiego.

- W wyniku zdarzenia do szpitala trafiło dwoje dzieci, pasażerów audi, na szczęście ich zdrowiu i życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierująca mercedesem, jak również kierująca audi, były trzeźwe - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska



Zdarzenie wyglądało groźnie. W jego wyniku do szpitala przewieziono dwójkę dzieci

Straciła grubą kasę na sprzedaży mebli

POWIAT OPOLSKI: Prawie o 10 tys. zł uszczupliło się konto 50-latki. Chciała sprzedać meble, ale trafiła na oszusta.

Potencjalny kupujący napisał do niej na jednym z komunikatorów, prosząc o przekazanie danych osobowych oraz kontaktowych, m.in. adresu e-mail. Jak tłumaczył, potrzebne było mu to do dokonania transakcji.

Kobieta przekazała te informacje, po czym na

swojego mejla dostała do wypełnienia formularz przypominający te, jakie wypełniamy na stronach firm wysyłkowych. Tam także podała swoje dane, w tym numer telefonu i została przekierowana na stronę łudząco przypominającą stronę jej banku. Miała również połączenie od rzekomej pracownicy firmy kurierskiej, która przekazała jej wiadomość, że nastąpił problem z opłaceniem przesyłki. Oszustka poprosiła o wygenerowanie kodów BLIK. 50-letnia mieszkanka powiatu opolskiego wykona-

ła ten proces aż cztery razy, wszystkie autoryzując. Po tym fałszywa konsultantka zakończyła połączenie.

Po ponownym załogowaniu się na stronie swojego banku 50-latka zauważyła, że po przeprowadzonych transakcjach z jej konta zniknęły pieniądze. Zostały one wypłacone w Poznaniu. Łącznie było to prawie 10 tys. zł. Wtedy kobieta zgłosiła sprawę na policję.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwana listami gończymi sama zadzwoiła na policję

POWIAT OPOLSKI: Poszukiwana dwoma listami gończymi 41-latka sama zadzwoniła na policję. Powodem był alarm, który miał włączyć się w mieszkaniu...

Jedna z mieszanek gminy Poniatowa zadzwoniła pod numer alarmowy 112, prosząc o szybki przyjazd patrolu, bo w jej mieszkaniu włączył się alarm.

- Policjanci nie potwierdzili zgłoszenia. Policjanci patrolowi wysłani pod wskazany adres zastali na miejscu zgłaszającą 41-latkę. Kobieta znajdowała

się pod wyraźnym wpływem alkoholu, nie chciała podać funkcjonariuszom swoich danych osobowych lub podawała takie, które były nieprawdziwe - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Okazało się, że nie chciała podać swoich danych, bo... była poszukiwana aż dwoma listami gończymi do odbicia kary za znęcanie się nad rodziną. Musiała więc udać się w drogę z funkcjonariuszami, trafiła do więzienia, w którym odbędzie karę.

Agnieszka Gołębiowska

Po pijaku pędził motorowerem i wylądował w rowie

POWIAT OPOLSKI: Tak zakończyła się przejażdżka jednego z mieszkańców powiatu kraśnickiego. Wpadł w kłopoty.

W poniedziałek, 6 maja około godziny 19 mężczyzna na motorowerze wpadł do rowu. Całe zdarzenie zauważył przypadkowy świadek i to właśnie on powiadomił o nim policję.

- Jak się okazało, 48-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie

nad pojazdem, zjechał na pobocze, po czym wjechał w row - informuje Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Na szczęście kierujący motorowerem nie odniósł obrażeń zagrażających jego życiu - dodaje.

Okazało się, że kierowca prowadził, mając w organizmie blisko dwa promile alkoholu. Podróżował sam.

Teraz 48-latek przed sądem będzie tłumaczył się z kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zawrócić, ale wjechał do rowu. Po pijaku

W środę po godz. 18 w Rogowie (gmina Wilków) lexus wylądował w rowie, kierowca był pijany. Policjantów o wszystkim powiadomił świadek zdarzenia, pracownik firmy, która w pobliżu zajmowała się pracami drogowymi.

- Jak się okazało, 68-letni mieszkaniec gminy Wilków, kierujący lexusem, został zawrócony przez świadka z drogi, gdzie świeżo został położony asfalt - informuje aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - Kierowca lexusa w trakcie wykonywania manewru zawracania zjechał z drogi, a następnie wjechał do rowu - dodaje.

Świadek zdarzenia po tym, jak wyczuł od kierowcy mocną woń alkoholu, zdecydował się zadzwonić pod numer 112. Od razu też uniemożliwił kierowcy dalszą podróż, zabierając mu kluczyki od auta.

Teraz 68-latek czeka na zarzuty, a za swoje zachowanie będzie się tłumaczył przed sądem. Za jazdę na podwójnym gazie grozi do trzech lat pozbawienia wolności, a dodatkowo spora grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

- Na pochwałę zasługuje postawa świadka, który zareagował i powiadomił policję. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - mówi aspirant Katarzyna Bigos.

Agnieszka Gołębiowska

Historia słynnych na województwo wójtowskich butów dobiegła końca

Były wójt Kowalski odszedł z urzędu bez służbowych butów. Zostawił je... następczyni na biurku

GM. CHODEL: Ale tylko jedną parę. Drugiej nie oddał, bo... - jak twierdzi - rozleciały się podeszwy i buty wyrzucił do kosza.

O to, co zamierza zrobić z zakupionymi w minionej kadencji za gminne pieniądze butami, pytaliśmy Przemysława Kowalskiego tuż po przegranych przez niego wyborach na wójta gminy Chodel. Chcieliśmy wiedzieć, czy zamierza oddać dwie pary butów – bo co by nie mówić, stanowią majątek gminny, a nie prywatną własność – czy też rozważa zwrot środków do budżetu gminy. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

7 maja historia słynnych wójtowskich butów, którą opisywaliśmy na naszych łamach, dobiegła końca. Stało się to w ostatnim dniu urzędowania Kowalskiego na stanowisku wójta gminy Chodel.

Rzedzicka: Położył buty na biurku

Tego dnia odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy Chodel, na której radni i nowa wójtka złożyli ślubowanie i tym samym rozpoczęli swoje pięcioletnie rządy. Na sesji po-



Były wójt gminy Chodel wypastował buty, za które gmina zapłaciła 417 zł, zapakował w worek i postawił następczyni swojej na biurku... Żeby nie zginęły

jawił się też ustępujący wójt, który złożył gratulacje radnym i swojej następczyni.

Ale to, co zastała nowa wójtka gminy Chodel po swoim poprzedniku w gabinecie, wprawiło ją w osłupienie.

- Gabinet przypisany wójtowi był do ostatniej chwili

zajęty przez pana Przemysława Kowalskiego. Pracownicy nie mieli tym samym możliwości jego uporządkowania. Wewnątrz zastałam porozstawiane w nieładzie meble, kurz, stare szpargały, zaduch – relacjonuje Karolina Rzedzicka, wójtka gminy Chodel.



Karolina Rzedzicka,

nowa wójtka gminy Chodel

- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty. Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a - co gorsze - braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy



Przemysław Kowalski,

były wójt gminy Chodel

- Nie chciałem, żeby zagięły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla Pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych

Jej uwagę przykuło to, co leżało na biurku.

- Na środku biurka stał czarny worek na odpady, a w nim sławne już buty – mówi i dodaje: - Jest to świadectwo braku klasy, obycia, kultury, a - co gorsze - braku szacunku do gminy Chodel i Urzędu Gminy Chodel.

Buty z biurka usunęła sekretarz.

- Nie planuję ich użytkowania. Co się z nimi stanie? Nie wiem, nie zaprzęgam sobie tym głowy – przyznaje Rzedzicka.

Kowalski: Nie chciałem, żeby zagięły

W czarnym worku, który zastała na biurku nowa wójtka,

znajdowała się tylko jedna para butów noszonych przez jego poprzednika. Były to te droższe buty, wersja zimowa, za które gmina pod koniec 2022 roku zapłaciła 417 zł.

Dlaczego ustępujący wójt położył je na biurku i czy w domu też buty stawia na stole? O to zapytaliśmy Przemysława Kowalskiego. Nasze pytania wyraźnie poirytowały ex-wójta. Kowalski stwierdził, że spełnił jedynie nasze oczekiwania, nie omieszkał przy tym urządzić sobie „wycieczki” pod adresem dziennikarki i gazety. Doliczył się sześciu artykułów, które ukazały się na łamach Wspólnoty, na temat butów. Podziękował za nie.

- Buty urosły do wyższej rangi i zasłużyły na wynie-

sienie na piedestał, były starannie wyczyszczone i odpowiednio zapakowane. Nie chciałem, żeby zagięły, tak, jak te gumowce w kwiatki zakupione z budżetu gminy dla pani Karoliny Rzedzickiej w latach wcześniejszych – odpisał nam Przemysław Kowalski (PiS), były wójt gminy Chodel.

Rzedzicka przez kilkanaście lat pracowała w Urzędzie Gminy w Chodlu. Z pracy zwolniła ją Kowalski, gdy został wójtem.

- Gdy odchodziłam z Urzędu Gminy Chodel, to „gumowce” zostały przy moim biurku. Nie mam zwyczaju stawiać butów na stole. Jaka była ich dalsza historia? Nie wiem, może zostały wyrzucone, co uważam za rzecz normalną – wyjaśnia nowa wójtka.

Na to, że Kowalski odda drugą, letnią parę półbutów, nie zanoszą się. Powód jest jeden.

- Podeszwy się odkleiły i wylądowały w śmieciach – utrzymuje były wójt gminy Chodel.

Te buty wójt kupił sobie za gminne pieniądze w maju 2021 roku. Kosztowały 219 zł. Zakup markowego obuwia ochronnego Kowalski uzasadniał listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

Agnieszka Ciekot - HuneK

Duży pożar w centrum Parczewa | Gracze Polesia mieli wypadek!

Pożar wybuchł w domu jednorodzinnym na ulicy Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Parczewie. Na miejscu pracowało aż 6 zastępów straży pożarnej.

Wszystko rozegrało się 8 maja. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 2 w nocy.

W chwili dotarcia pierwszych zastępów z poddasza drewnianego budynku intensywnie wydobywał się dym, a mieszkańcy bezpiecznie opuścili obiekt. Działania strażaków polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wyłączeniu bezpieczników oraz podaniu prądów wody. Pracę strażaków na poddaszu utrudniało duże zadymienie i wysoka temperatura.

- Ze względu na to, że pożar rozprzestrzenił się między warstwami konstrukcyjnymi budynku, wykonaliśmy otwory i częściowo rozebraliśmy



Na miejscu pracowało aż sześć zastępów straży pożarnej

poszycie dachu oraz ścian. Dzięki temu udało się zlokalizować źródło pożaru i je ugasić. W trakcie działań na miejsce przyjechał patrol policji i pogotowie energetyczne, które odłączyło cały budynek od prądu. Po ugaszeniu pożaru pogotowie energetyczne przełączyło wodę i sprawdzone kamerą termowizyjną – relacjonują parczewscy strażacy.

Na miejscu pracowały trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew (siedmiu ratowników), zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasionce (sześciu druhów), zastęp OSP Koczerga (siedmiu druhów), zastęp OSP Laski (trzech ochotników), policja (dwóch funkcjonariuszy) oraz pogotowie energetyczne (dwóch pracowników).

GR



Mecz Polesia Sero-komla z Olimpią Okrzeja został odwołany.

Dwóch zawodników gospodarzy miało wypadek w niedzielę w Bielanych na

trasie Czarna - Serokomla. Jechali na zbiórkę przed spotkaniem w Klasie A. Samochód wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej nie zatrzymał się i wjechał w ich auto. Obaj trafili do szpitala w Łukowie. Kierująca drużyną autem została zabrana

helikopterem do szpitala. Najprawdopodobniej do Radzyna Podlaskiego.

Życzymy zdrowia! Dzisiaj piłka zeszła na plan dalszy.

mp

Nowe władze w puławskich Azotach

Od 8 maja Hubert Kamola nie jest już pełniącym obowiązki, a prezesem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”. Na wiceprezesa zarządu spółki powołano Wojciecha Szmyłę.

Powybiorcza miotła zmieniła władzę także w Grupie Azoty oraz wchodzących w jej skład spółkach. Kadrowe rozszady dosięgły również „Puławy”. Jeszcze w lutym z funkcji prezesa puławskich Azotów zrezygnował związany z PiS Marcin Kowalczyk. Wtedy pełniącym obowiązki prezesa mianowano dotychczasową wiceprezes Justynę Majśnerowicz. W kwietniu straciła stanowisko, a razem z nią zostali odwołani dwaj wiceprezesi - Paweł Bryda i Jacek Janiszek.

Także w lutym do składu Rady Nadzorczej Grupy Azoty dołączył związany niegdyś z „Puławami” Hubert Kamola,



Od 8 maja Hubert Kamola objął stanowisko prezesa zarządu Grupy Azoty Puławy. Funkcję będzie sprawował przez trzy lata

który po odwołaniu Majśnerowicz został pełniącym obowiązki prezesa zarządu. Funkcję miał sprawować do momentu wyłonienia prezesa spółki. Jak się okazuje, wcale nie będzie musiał żegnać się ze stanowiskiem, bo 7 maja Rada Nadzorcza powołała go oficjalnie na prezesa Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. Stanowisko będzie

piastował przez trzy lata. Jednocześnie złożył on rezygnację z funkcji członka RN GA, pozostając na stanowisku wiceprezesa zarządu Grupy Azoty.

- Hubert Kamola złożył oświadczenie, z którego wynika, że działalność przez niego wykonywana poza Grupą Azoty Puławy, nie jest konkurencyjna w stosunku do działalności Spółki, nie uczestniczy w spółkach konkurencyjnych jako wspólnik spółki cywilnej, spółki osobowej, spółki kapitałowej, a także nie uczestniczy w innych konkurencyjnych osobach prawnych jako członek ich organów - czytamy w komunikacie wydanym przez spółkę.

Wcześniej w puławskich zakładach Kamola odpowiadał za handel nawozami, był również członkiem rady nadzorczej spółek-córek ZAP - Remzapu i Elzapu. Pełnił także funkcję dyrektora Działu Nawozów PUH Chemirol.

Dzień później zapadła kolejna decyzja dotycząca „Puław”. Na

stanowisko wiceprezesa na trzyletnią kadencję powołano Wojciecha Szmyłę. Funkcję obejmie 26 maja.

- Wojciech Szmyła ma ponad 30 lat doświadczenia w pracy zawodowej, w tym 20 lat w przemyśle chemicznym i nawozowym. Posiada wykształcenie ekonomiczne - jest absolwentem Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, ukończył również MBA na Politechnice Lubelskiej i University of Illinois. Sprawował m.in. funkcje prezesa zarządu spółek kapitałowych (w tym w szczególności w Azotach Chorzów S.A.), Dyrektora Finansowego oraz Szefa Biura Kontrolingu, Planowania i Strategii w Zakładach Azotowych „Puławy” S.A. (obecnie Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.) - informuje Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty.

Marta Pietroni

5 tysięcy mandatu i koniec jazdy

Tak wysoki mandat, 15 punktów karnych i zatrzymane prawo jazdy - to konsekwencje, jakie poniesie kierowca forda za zbyt szybką jazdę w terenie zabudowanym.

Mężczyzna wpadł podczas majowego weekendu w Celejowie. Na drodze wojewódz-

kiej z Kazimierza do Lublina mknął z prędkością 125 km/h w terenie zabudowanym.

- Okazało się, że kierowca kolejny raz przekroczył prędkość dlatego mandat otrzymał w recydywie - dodaje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Miała dostać pracę, straciła 56 tysięcy

Mieszkanka Puław miała reklamować usługi hotelowe w internecie, ale gdy chciała wypłacić swoją prowizję za pracę, okazało się, że straciła aż 56 tys. zł, bo za namową „pracodawcy” zaciągnęła kredyt.

Kobieta za pośrednictwem komunikatora „Telegram” nawiązała kontakt z osobą podającą się za przedstawiciela sieci hoteli. Jej rolą miała być promocja hoteli w wyszukiwarkach internetowych i rezerwacyjnych. Wszystko po to, by przyciągnąć klientów. Za pracę miała otrzymywać wynagrodzenie w postaci prowizji. - W tym celu założyła konto na stronie internetowej wskazanej przez zleceniodawczynię oraz otrzymała wirtualny portfel, gdzie miała wpływać jej prowizja. Dodatkowo dostała polecenie założenia konta w banku internetowym znanym z tego rodzaju

inwestycji, co też uczyniła. Kolejnym krokiem było polecenie zaciągnięcia pożyczki. Zawiadamiająca zaciągnęła kilka pożyczek na łączną kwotę 56 tysięcy złotych, które to pieniądze przelała na numery kont wskazane przez zleceniodawczynię - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Prowizja teoretycznie wpływała na konto puławianki, ale gdy chciała ją wypłacić, okazało się, że by odblokować środki, musi wpłacić 6 tys. Euro. To wydało się kobiecie podejrzane. Wkrótce kontakt z przedstawicielką sieci hoteli się urwał. Puławianka została z 56 tysiącami kredytu do spłacenia, a sprawę zgłosiła do puławskiej komendy policji.

Marta Pietroni

Motocyklista wpadł na audi na zakręcie

Do wypadku doszło w minioną środę (8 maja) na ul. Pałuby w Nałęczowie. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, motocyklista na łuku drogi stracił panowanie nad maszyną, przewrócił się na jezdnię i wsunął pod nadjeżdżające z naprzeciwka osobowe audi. Motocykliście po długiej reanimacji udało się przywrócić czynności życiowe. Został przetransportowany do szpitala w Lublinie.

Kierowca audi, 70-letni mieszkaniec gminy Nałęczów, był trzeźwy.

Marta Pietroni



Fot. OSP w Nałęczowie

Udawali potraconych, myśleli, że patrol weźmie ich do domu. Pomysłowi mieszkańcy gminy Niedźwiada

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dwaj mieszkańcy gminy Niedźwiada po biesiadzie nie mieli siły, żeby dojść do domu. Postanowili udawać potraconych, bo myśleli, że dzięki patrolowi policji załatwią sobie transport do domu.



Nie starczyło im sił, żeby dojść do domu. Udawali ofiary wypadku, żeby odwiezła ich policja

W środę około godz.18 dyżurny KPP w Lubartowie odebrał zgłoszenie, że dwaj mężczyźni zostali potracony przez samochód osobowy, który oddalił się z miejsca zdarzenia. Patrol policyjny dotarł na miejsce zdarzenia, gdzie na jezdni leżało dwóch mężczyzn. Był też zespół pogotowia ratunkowego. Okazało się, że dwóch leżących na jezdni mężczyzn nic nie potracono, byli za to pod znacznym działaniem alkoholu.

- Zgłaszający interwencję 42-latek przyznał, że nie było

żadnego wypadku, a wezwał służby, po to, by odwiezły go do domu. W czasie interwencji obaj mężczyźni zakłócili spokój i porządek publiczny. Leżeli na jezdni, co mogło grozić niebezpieczeństwem - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Obaj mężczyźni, 54-letni i 42-letni, zostali oddani rodzinom.

Pomysł nie opłacił się jednak. Obydwaj odpowiedzą przed sądem.

- Odpowiedzą za zakłócenie porządku publicznego,

a 42-latek za wywołanie fałszywego alarmu, za co grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna do 1500 złotych - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka.

Marcin Kusyk

REG

Zdrada w PiS. Koalicja KO - Trzecia Droga przejmuje władzę w powiecie puławskim

POWIAT PUŁAWSKI:

Mimo większości w Radzie Powiatu Puławskiego, kandydatom PiS nie udało się obsadzić żadnej funkcji. Klub musiał w dodatku zmierzyć się z wyłamem w swoich szeregach, dzięki czemu startujący z listy PiS Bogdan Krześniak dostał stanowisko w zarządzie powiatu.

Niby wygrana, ale...

Choć wydawało się, że zostanie po staremu, to kwietniowe wybory samorządowe jednak zmieniły układ sił w puławskich samorządach. A takiej sytuacji rządząca dotąd ekipa z pewnością się nie spodziewała. W Radzie Powiatu Puławskiego najwięcej, bo aż 12 mandatów zdobyli kandydaci Prawa i Sprawiedliwości, 5 mandatów Koalicji Obywatelskiej, 6 obsadziła Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni.

Ale ta przewaga nie wystarczyła PiS-owi na utrzymanie władzy, a pierwsza sesja rady nowej kadencji i pierwsze głosowania pokazały, kto teraz rozdaje karty.

We wtorek 7 maja, punktualnie o godz. 12.00 obrady otworzył najstarszy radny - Wojciech Kuba (KO). Aby formalnościom stało się zadość, nowo wybrani radni najpierw odebrali zaświadczenia o wyborze i złożyli ślubowanie. Wtedy można było przejść do najważniejszego punktu spotkania - wyboru prezydium rady, starosty i jego zastępcy.

PiS idzie w odstawkę

W poprzedniej kadencji to radni PiS obsadzili swoimi przedstawicielami wszystkie ważniejsze funkcje - przewodniczącego i jego zastępców oraz członków zarządu powiatu, do którego na dwa miesiące przed wyborami dodano piątego nieetatowego członka. To wtedy mocno rozsierdziło opozycję, która mimo głośnego sprzeciwu, została przegłosowana.

Już od początku wtorkowych obrad nic nie szło po myśli radnych Prawa i Sprawiedliwości. Najpierw wybierano przewodniczącego. PiS zgłosił na to stanowisko kandydaturę byłego posła Krzysztofa Szulowskiego. Jako kontrkandydata Koalicja Obywatelska zaproponowała byłego wicestarostę puławskiego w l. 2010 - 2014, Pawła Nakoniecznego. Pierwsze głosowanie pokazało, że w klubie PiS nie ma jednności - Nakonieczny zdobył 12 głosów, Szulowski - 11.



Nowa Rada Powiatu Puławskiego. W tej kadencji koalicja KO - Trzecia Droga dzierży władzę w powiecie



Po raz drugi w historii na czele Powiatu Puławskiego stanęła kobieta. Starostą na lata 2024 - 2029 została Teresa Gutowska z Koalicji Obywatelskiej

Porażką dla ekipy dotychczas rządzącej powiatem zakończyło się także głosowanie nad wiceprzewodniczącymi rady. Funkcję objęli Marcin Pisula z KO (13 głosów za) i Jacek Wilk z Trzeciej Drogi PSL - PL 2050. Kandydaci PiS - Małgorzata Górską - Lenartowicz i Marek Woch zdobyli po 10 głosów.

Przypieczętowaniem porażki były wybory starosty. Tomasz Szymajda w imieniu Klubu PiS zgłosił kandydaturę Danuty Smagi, a opozycja zarekomendowała Teresę Gutowską (KO), zawodowo związaną z Grupą Azoty Zakłady Azotowe „Puławy”, gdzie pełni funkcję specjalisty ds. kontaktów z inwestorami. Starostą została Gutowska z poparciem 12 rajców. Za Smagą zagłosowało 7 radnych. Cztery głosy były nieważne.

- To dla mnie ogromny zaszczyt, wyróżnienie i zobowiązanie. Zarząd najbliższej kadencji będzie pracował pod znakiem otwartości ze wszystkimi grupami społecznymi. Szczególnym obszarem, na którym się skupimy będzie edukacja czy funkcjonowanie szkół w obliczu niżu demograficznego. Priorytetem jest również sytuacja finansowa SP ZOZ. Liczę na dobrą i skuteczną współpracę ze wszystkimi radnymi - mówiła nowa starostka, chwilę po objęciu funkcji.

Z sejmiku do starostwa

Zastępcą nowej starosty będzie znany w powiecie przedsiębiorca. Piotr Rzetelski miał już do czynienia z samorządem, bo podobnie jak Gutowska zasiadał w Sejmiku Województwa Lubelskiego. W ostatnich wyborach również ubiegał się o mandat, bezskutecznie. Zdobył 5 763 głosy, ale to nie wystarczyło, by ponownie zasiąść w tym gremium.

Poza nim do zarządu powiatu weszli Andrzej Mitruczuk (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni) i Bogdan Krześniak, który do rady powiatu kandydował z listy PiS.

Nowa rada wybrana również nieetatowego członka zarządu - Mariusza Wicika zastąpi w tej roli Łukasz Skowrya (Trzecia Droga PSL - PL 2050 Szymona Hołowni).

Kto zdradził?

Na to pytanie odpowiedź nasuwa się sama, wystarczy spojrzeć na skład zarządu powiatu. Bogdan Krześniak, który choć startował z listy PiS, wszedł do nowego zarządu powiatu, do tej pory w radzie nie sprawował żadnej ważniejszej funkcji. Do wyborów wystartował jako „dwójka” w okręgu nr 2, z którego startowała także była już starostka Danuta Smaga. Jego kandydaturę poparło 626 wyborców.



Bogdan Krześniak

Jestem radnym Rady Powiatu Puławskiego już trzecią kadencję. Startując w wyborach, zawsze moim głównym celem było działanie na rzecz lokalnej społeczności. Ostatnimi czasy nie zgadzałem się z wieloma działaniami podejmowanymi zarówno przez lokalnych działaczy, jak i polityków PiS na szczeblu centralnym. O swoich wątpliwościach kilkakrotnie informowałem kolegów z powiatowego klubu radnych. Lojalnie poinformowałem również, że zaproponowano mi start w wyborach do rady powiatu z pierwszego miejsca listy Trzeciej Drogi. Mimo wszystko zapewnilem, że w wyborach wystartuję z listy PiS lub też w ogóle nie wezmę w nich udziału. Odniosłem wrażenie, że spotkałem się ze zrozumieniem. Zadeklarowałem moje poparcie dla kandydatury Danuty Smagi na stanowisko Starosty Powiatu Puławskiego.

W trakcie kampanii wyborczej często rozmawiałem z wyborcami o ich problemach oraz oczekiwaniach na następną kadencję. Zapewnilem, że po uzyskaniu mandatu radnego zajmę się głównie poprawą stanu dróg i infrastruktury technicznej (np. chodniki, przystanki i perony przystankowe) na terenie gmin Puławy i Janowiec, a także sprawami szpitala powiatowego i opieki zdrowotnej w naszym powiecie. Poparcie jakie uzyskałem w wyborach utwierdziło mnie w przekonaniu, że są to kwestie istotne dla społeczeństwa i stało się dla mnie jasne czym powinienem zająć się po uzyskaniu mandatu radnego. Ogromnym zdziwieniem były dla mnie sytuacje, które miały miejsce na spotkaniach przyszłego klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości. Część radnych mówiła głównie o podziale stanowisk w prezydium rady powiatu i zarządzie powiatu puławskiego. Najważniejsze dla nich okazało

monter zarobił 44,2 tys. zł plus 33,6 tys. zł z tytułu pełnienia mandatu radnego. Dla przykładu byli wicestarostą Jan Ziomka i Ireneusz Rzepkowski w oświadczeniu za 2022 r. wykazali zarobki rzędu 183 tys. zł.

W miniony czwartek, dwa dni po sesji skontaktowaliśmy się telefonicznie z wicestarostą Krześniakiem. Zapytaliśmy go o to, co wpłynęło na jego decyzję o tym, żeby poprzeć koalicję KO - Trzecia Droga?

się: kogo zwolnić, kogo zatrudnić i jakie stanowiska utworzyć dla „swoich ludzi”, oczywiście według klucza partyjnego (nasiliło się to bardzo mocno po rozstrzygnięciu wyborów na prezydenta Puław, kiedy to okazało się, że kandydatka którą popieram - Danuta Smaga nie jest już kandydatką całego środowiska PiS na starostę powiatu puławskiego). Wiedza merytoryczna, wykształcenie i doświadczenie w pracy nie miały już żadnego znaczenia - NIE MA MOJEGO ZGODY NA TAKIE DZIAŁANIA.

W zaistniałej sytuacji musiałem odpowiedzieć sobie na pytanie: Jak bardzo cenię wartości, którymi kierowałem się dotychczas? Mogłem być lojalny wobec struktury partyjnych (dodam, że nigdy nie byłem członkiem PiS) i szargać swoje wartości, zapomnieć o oczekiwaniach wyborców i udawać, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Drugim argumentem rozważanym w mojej decyzji było niedopuszczenie do potraktowania mienia powiatu jak prywatnego folwarku. Oczywiście od początku miałem świadomość, że zostanie okrzyknięty zdradzą, zwłaszcza przez tych, którzy w wyniku mojej decyzji stracą obiecane im stanowiska. To głównie te osoby (nie zawsze pod swoim nazwiskiem) oczerniają mnie w mediach społecznościowych, wyładowując w ten sposób swoją wściekłość i frustrację.

Dużym wsparciem dla mnie okazali się sami pracownicy Starostwa Powiatowego, którzy wręcz dziękują mi osobiście za odwagę w przerwaniu tego zwiariowanego pędu do władzy niektórych działaczy. To, co mnie spotkało utwierdziło mnie w przekonaniu, że moja decyzja była słuszna. Wiem, że to jeszcze nie koniec szyszan, wyzywk i pomówień pod moim adresem. Wiem też, że muszę dotrzymać słowa danego wyborcom przy urnie i wiem też, że danego słowa dotrzymam.

Jeszcze raz dziękuję za wyrazy wsparcia, dają mi one siłę do dalszej pracy na rzecz rozwoju Powiatu Puławskiego. Przepraszam tych wyborców, którzy głosowali na mnie tylko dlatego, że startowałem z listy PiS. Zamierzam być radnym niezależnym.

Byliśmy również ciekawi tego, jak odniesie się do stwierdzeń radnych PiS o zdradzie z jego strony, że sprzedał się za stanowisko? Nowy wicestarosta nie chciał od razu odpowiadać na nasze pytania i poprosił o wysłanie ich mailem. Do stał je kilka minut później. W niedzielę wieczorem otrzymaliśmy odpowiedź, której treść publikujemy powyżej w całości.

Marta Pietroni

Nieziemski piknik w Emilcinie: wysłali wiadomość kosmitom

Minęło już 46 lat od momentu, kiedy 10 maja Jan Wolski spotkał w Emilcinie „zielone potworki”. Była to świetna okazja do reaktywacji Pikniku ufologicznego. Kosmiczne wydarzenie trwało dwa dni.

Akcja reaktywacja. Całkiem spontaniczna

Piknik w Emilcinie zniknął z kalendarza wydarzeń w powiecie opolskim aż na cztery lata. Ku uciesze miłośników nieziemskich zjawisk - teraz powrócił. Troje nieznajomych połączyło siły w Emilcinie. I wyszło z tego naprawdę nieziemskie wydarzenie.

W dniach 10-11 maja w Emilcinie (powiat opolski) odbył się Piknik ufologiczny Extra Terrestra. Po czteroletniej przerwie zmieniła się ekipa organizatorów wydarzenia, bo do towarzystwa Extra Terrestra dołączyło także Opolskie Centrum Kultury w Opolu Lubelskim.

- W piątek zorganizowaliśmy szereg wydarzeń rodzinnych przy pomocy Opolskiego Centrum Kultury i lokalnej szkoły, była debata i panel dyskusyjny w sali kinowej OCK w Opolu Lubelskim, wieczorem ognisko i medytacja grupowa prowadzona przez współorganizatorkę festiwalu Martę Małochę - wlicza Anna Olejnicka, jedna z organizatorek wydarzenia. - W sobotę z atrakcjami włączyła się fundacja Nautilus z Robertem Bernatowiczem, a wieczorem był koncert - dodaje.

Zjechali się miłośnicy dziwnych zjawisk i nie tylko

Planowanie całego wydarzenia rozpoczęło się na około dwa miesiące przed jego zaplanowaną datą, ale wszystko się udało. Organizatorzy wprawdzie liczyli na większe zainteresowanie, ale dzięki nim do Emilciny przybyli miłośnicy niewyjaśnionych zjawisk z różnych zakątków Polski.

- Dotarli ludzie z daleka, widziałam rejestracje samochodów z Poznania, Szczecina, Łodzi, Wrocławia, Warszawy... - wymienia pani Ania. - Dla mnie najważniejsze jest to, że poznałam interesujących ludzi, co było głównym pragnieniem, kiedy podjęłam się spontanicznie organizacji tego eventu. Zawsze robię rzeczy spontanicznie, choć w sposób przemyślany. Nie mieliśmy tak dużo czasu na pieczołowite planowanie, ponieważ jesteśmy wszyscy bardzo zajęci innymi sprawami - dodaje ze śmiechem.



Krąg medytacji.

- Medytację prowadziła Marta. Mieliśmy sobie wyobrazić snop światła wyrzucanego w kosmos i wysłać kosmitom wiadomość. Ja nie byłam niestety na ostatniej części medytacji, musiałam wrócić do domu, a jakieś 30 minut potem Marta powiedziała zgromadzonym, że teraz można spróbować robić zdjęcia, bo powinno już się coś pojawić. Osiągnęliśmy dokładnie to, co było zamierzone - mówi Anna Olejnicka.

W organizację wydarzenia zaangażowała się również Małgorzata Borowiak, dyrektor OCK w Opolu Lubelskim. Dzięki jej pomocy udało się zorganizować wiele atrakcji dla dzieci. OCK użyczyło także sceny, nagłośnienia.

- Właśnie ta instytucja umożliwiła powstanie imprezy w tak krótkim czasie i praktycznie bez funduszy z naszej strony, choć sami z własnej kieszeni opłaciliśmy DJ-a, toalety, gadżety na sprzedaż, ochronę i kosmiczne warsztaty plastyczne - mówią organizatorzy.

Był spacer po Emilcinie i historia Jana Wolskiego

- Zainteresowanie zjawiskami mniej lub bardziej niewyjaśnionymi przekroczyło niewidzialną granicę obciachu i wkroczyło do mainstreamu - mówi Marta Małocha, jedna z organizatorek nieziemskiego pikniku.

To właśnie ona była przewodnikiem podczas spaceru po Emilcinie. Zainteresowanie tą atrakcją było spore. Liczna grupa przeszła spod pomnika w Emilcinie na leśną polanę, dokładnie w miejsce, w którym 46 lat temu Jan Wolski spotkał „potworki”. Jak mówi pani Marta, ostatnio była w tym miejscu w 2006 r. - wtedy była to polana w środku lasu, a teraz porastają ją młode drzewa.

- Z każdym rokiem coraz trudniej jest znaleźć to miejsce. Tutaj bardzo ważny jest teren, który ma 17 metrów na 14 (jedna z teorii mówi, że na Ziemi rozpościera się tajemnicza sieć, ma ona siedmiokrotne oczko, a jej obecność została potwierdzona na polanie w Emilcinie; składa ją się na nią tysiące i dziesiątki tysięcy poziomych i pionowych żył-kanalów informacyjnych i „penetrujących”, przenikających się nawzajem, to tzw. „Sieć



Spacer z przewodnikiem po Emilcinie

Wilka” - dop. red.) - mówi Marta Małocha. - Dokładnie 46 lat temu, możemy się przenieść teraz w czasie, zresztą to przenoszenie się w czasie właśnie tu, na tej łące, jest możliwe, Jan Wolski około godz. 8 wracał do domu... - rozpoczęła przewodniczką.

I chociaż historia z Emilciną przytaczana jest często, uczestnicy spaceru chcieli usłyszeć ją jeszcze raz.

Jan Wolski wyjechał skoro świt ze swoją kobyłą do ogiera, mógł wracać ulicą, ale wybrał drogę przez las. W okolicach polany na jego wóz weszły dwie istoty. Dla mężczyzny nie było to nic nadzwyczajnego, bo takie sytuacje, że idący pieszo dosiadali się do jadących wozem, niejednokrotnie się zdarzały.

- Co jest ciekawe - ten wóz od razu zrobił się jakiś taki ciężki. Jan Wolski poczuł, że wóz osiadł, chociaż siedzące na nim istoty były niewielkie - dodaje pani Marta.

Gdy mieszkaniec Emilciny dojechał do niewielkich brzózek, zauważył dziwny pojazd

Orby to kule świetliste, które oceniamy jako UFO. Ciekawe, że one nie są widoczne gołym okiem, tylko przez szkło jakiejś matrycy - kamera lub aparat fotograficzny. Ja osiągnęłam swój cel - zobaczyłam na własne oczy coś spoza naszego wymiaru lub spoza naszej planety wczoraj podczas koncertu - opowiada Anna Olejnicka.

unoszący się pięć metrów nad ziemią oraz inne chodzące po polanie istoty. Porozumiewając się z nimi telepatycznie i na migi zrozumiał, że zapraszają go do swojego pojazdu. W środku został przebadany czymś, co określał jako talerzyki. Jego uwagę przykuły znajdujące się na pokładzie ptaki, które nazwał gawronami. Były one w stanie le-targu - żywe, ale jednak na wpół uśpione... Nieznani przybysze częstowali też Jana Wolskiego swoim jedzeniem, które mężczyzna opisał jako „sople”. Jednak nie dał się namówić, grzecznie podziękował, po czym wrócił do domu i całą historię opowiedział najbliższemu.

Piknik wróci za rok!

- Frekwencja w piątek - aż do medytacji - była słaba, więc to dla nas nauczka. Nie wszyscy są takimi zapaleńcami, jak ja, ponieważ wzięłam urlop w pracy i zwolniłam córkę z lekcji, pomimo testu trzecioklasisty... Więc za rok zrobimy sobota i niedziela, tradycyjnie. W piątek na medytacji było 58 osób i fajna energia. W sobotę ponad sto osób. Liczyłam na dwieście, zatem trochę poniżej oczekiwań, ale cieszę się, że był ktośkolwiek na imprezie zorganizowanej przez trzy prywatne osoby dwa miesiące przed



Marta Małocha

z Lublina, organizatorka wydarzenia

Odkąd pamiętam, interesuję się niewyjaśnionymi zjawiskami. A od 13 roku życia przenie-rowałam pierwsze w Polsce czasopismo o zjawiskach niewyjaśnionych pt. „Nie z tej ziemi” i kwartalnik „UFO”. Oczekiwanie, jakie mieliśmy jako organizatorzy Pikniku Ufologicznego, zostały spełnione, była bardzo ciepła atmosfera. Pojawiło się dużo młodych ludzi o dużej wiedzy, zadawali mądre pytania. Wszyscy podkreślali, że są tu, ponieważ pan Wolski był prostolinijny, grzeczny i niezwykle wiarygodny.



Anna Olejnicka,

organizatorka wydarzenia

Mamy taką właśnie śmieszna ekipę z różnych miast Extra Terrestra - szamanka-ufolożka, reżyser z wizją, który zawsze ma czas zrobić jutro to, co można zrobić dziś i ja, która zawsze wszystkich popędza. Troje nieznajomych tak połączyło siły w Emilcinie.

datą wydarzenia - podsumowuje Anna Olejnicka.

Będzie film o Emilcinie

Jeden z organizatorów nagrał wiele godzin materiału i ma zrobić film dokumentalny o Emilcinie. Zamierza „przekopać” całe archiwum TVP, a w dalszych planach ma wyjazd z swoją produkcją na różnego rodzaju festiwale filmowe w Polsce i za granicą.

- Film ukaże się na około rok, bo młodzi artyści muszą mieć weny i działać wedle swoich własnych harmonogramów - wyjaśnia pani Ania.

Agnieszka Gołębiowska

REG

Niewykonalne zadanie zakończone sukcesem. Dzięki porywowi serc udało się zebrać ponad 15 milionów złotych!

Wiktor leci do USA na ratującą życie operację

Dwa lata walki o szansę na życie zakończyły się zwycięstwem. Udało się zebrać niebotyczną kwotę wystarczającą na leczenie trzylatka z Brzozowicy. Badania potwierdziły, że chłopak może bezpiecznie przelecieć do Stanford, gdzie tamtejsi kardiochirurdzy przeprowadzą operację metodą Fontana. Nadwyżki z zakończonej sukcesem zbiórki wspomogą terapię 18-letniej Marysi z Łukowa.

W numerze 17 z tego roku opowiadaliśmy historię Wiktor-ka Zawadzkiego, trzyletniego chłopca z Brzozowicy Dużej (gmina Kąkolewnica, powiat radzyński), który urodził się z poważną wadą serca. To, co lekarze określają jako HLHS (hypoplastic left heart syndrome) oznacza, że chłopak żyje z połową serca. Pierwszy rok życia spędził na dziecięcej kardiologii, dźwiękiem, który słyszał najczęściej, było pikanie ratujących życie urzędników.

Tylko Amerykanie odważyli się operować

Rokowania w tej chorobie nie są dobre. Około 95 procent nieleczonych dzieci umiera w pierwszym miesiącu życia. Przed erą leczenia chirurgicznego HLHS prowadził do 25-30 proc. zgonów u dzieci w pierwszym tygodniu życia z przyczyn związanych z układem krążenia i nadal jest najczęstszą przyczyną zgonów noworodków z wadami serca (za stroną <https://www.sercdziecka.org.pl>).

Jedyną szansą jest więc zabieg. W wypadku Wiktor-ka jego przeprowadzenia podjął się tylko



Karolina Zawadzka, mama Wiktor-ka: **jestem Wam niesamowicie wdzięczna za każdą pomoc, wpłaty, udostępnienie zbiórki, słowa wsparcia. Wiem, że bez Was to wszystko byłoby niemożliwe! Ramię w ramie zebraliśmy ogromną sumę**

jeden szpital: amerykański Lucile Packard Children's Hospital Stanford. Barierą była cena: dwie operacje (bo najpierw trzeba było zrekonstruować aortę, żeby młody mógł w ogóle dożyć do głównego zabiegu), łącznie z kosztami przelotów specjalnym medycznym samolotem, badań i pobytu wyceniono na równowartość ponad 16 milionów złotych.

Kwota przerażająco wielka, w zasadzie zaporowa, dla przeciętnie prosperującej rodziny ze wsi między Radzynie a Międzyrzeczem wręcz niewyobrażalna. Z powodów zapisanych w różnych aktach prawnych i kolumnach budżetowych - a niemożliwych do pojęcia ani rozumem, ani sercem - okazało się, że nie można liczyć na sfiansowanie operacji z pieniędzy publicznych.

Ta liczba brzmiała jak wyrok śmierci.

Najbliżsi podjęli jednak heroiczną walkę.

Jedynym ratunkiem okazała się zbiórka wśród ludzi dobrej woli.

Acz i ta metoda nie roko- wała szczególnie dobrze. Nie można było liczyć na wsparcie ogólnopolskich mediów. Na świecie jest tyle nieszczęścia i potrzebujących wsparcia dzieci i osób dorosłych które, nie mogąc liczyć na własne siły i opiekę państwa, muszą odwołać się do ludzkiego miłosierdzia i hojności. Przebicie się akurat z historią Wiktor-ka było liczeniem na cud. Na całą serię cudów.

I one zaczęły się wydarzać.

Legion ludzi dobrej woli

Nie sposób wyliczyć wszystkich osób, ich pomysłów, działań i akcji, które były podejmowane, żeby zebrać niewyobrażalną kwotę. Poruszenie serc było przeogromne: rodzina, przyjaciele, znajomi, stowarzyszenia, kluby, OSP, Koła Gospodyń Wiejskich, szkoły, sołectwa, grupy nieformalne, kiermasze ciast, pierogów, koncerty, turnieje sportowe, aukcje - nie wymieniam tu imion, nazwisk i nazw, bo lista byłaby dłuższa



Kalendarz wojownika: 15 maja - wylot. 20 maja - badanie EKG w Stanford. 21 maja - cewnikownie. 30 maja - operacja

niż książka telefoniczna. Wiele wydarzeń opisywaliśmy we „Wspólnocie”.

A i tak kwota rosła przerażająco wolno.

Nadia, pierwsza operacja, tykający zegar...

Kluczowych momentów było kilka. Potężna kwota zasilila konto zbiórki po śmierci śp. Nadii, dziewczynki, która nie doczekała swojej operacji, a jej wspaniali rodzice zdecydowali o przekazaniu zebranej dotychczas kwoty właśnie na operację Wiktor-ka.

Był pierwszy zabieg (24 października), który zakończył się pełnym sukcesem. A mimo to, kiedy pisaliśmy o tym trzy tygodnie temu, sytuacja była skrajnie trudna: pozostał miesiąc do wylotu, brakowało półtora miliona złotych i dodatkowo chłopak jeszcze kilka razy się pochorował - a żeby w ogóle spróbować, musiał być w świetnej formie.

Aż tu nagle dopiero cud że hej! Złotówka okazała się silniejsza niż dolar!

Pomógł kurs dolara!

I kiedy wszyscy drżeli o końcowy rezultat, dotarła niespodziewana, fantastyczna wiadomość. Na facebooku przeczytaliśmy informację od Mamy: ...Otrzymałam informację z kliniki w Stanford, że z poprzedniej operacji, która odbyła się w październiku zostały pieniądze. Wpłynęły one na poczet obecnej majowej operacji. Brakującą kwotę na operację Fundacja Siepomaga wpłaci jak najszybciej!

Po ponownym przeliczeniu dolarów na złotówki (a cała sprawa rozliczana była oczywiście w walucie amerykańskiej!) okazało się, że w międzyczasie „zielone” staniały, złotówki poszły w górę i po zobaczeniu faktur, okazało się, że nie trzeba już 16 milionów z hakiem tylko mniej-więcej o milion mniej.

Leć Wiktor, leć!!!

W Brzozowicy zaczęli pakować walizki. Ostatnie badania w Centrum Zdrowia Dziecka

Na czym polega operacja, której poddany zostanie Wiktor?

Jej celem jest skierowanie krwi żyłnej z dolnej części ciała bezpośrednio do płuc, a tym samym całkowite oddzielenie krążenia płucnego od systemowego i wykorzystanie jedynej komory jako komory pompującej krew do krążenia dużego (systemowego)

Kwestę na portalu siepomaga.pl wsparło ponad 140 tysięcy osób i organizacji

potwierdziły, że Wiktor może lecieć. Oczywiście potrzebne są leki na nadciśnienie płucne i asysta medyczna, ale 15 maja mały wojownik razem z Mamą wejdą na pokład samolotu lecącego w kierunku Stanford. Tam przejdzie kolejne badania, przygotowania do operacji 30 maja przyjdzie decydujący moment.

Teraz Marysia... Dobro pączkuje

Teraz wszystko w rękach Pana Boga i amerykańskich chirurgów. Ale dobro już się rozsiało. W momencie, kiedy zakończyła się zbiórka dla Wiktor-ka, dalej napływały wpłaty. Wiele akcji było jeszcze „na biegu”. Profil, na którym prowadzono „wiktor-kowe” aukcje niemal natychmiast zmienił nazwę na „Wiktor-ka pomaga dzieciakom”. Ciocie i Wujkowie mają teraz nową podopieczną: Marysię z guzem mózgu. Wszelkie nadwyżki wesprą jej terapię.

Zbigniew Smółko

Witamy na świecie!



Igor Hołownia, Biała Podlaska,
ur. 8 maja, g. 12:01, 3,5 kg
Rodzice: Natalia i Stanisław
Brat: Oskar (2 lata)



Klara Oleksińska, Wygnanów, pow. radzyński,
ur. 7 maja, g. 11:45, 3460 g, 54 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Nikodem, Zuzanna i Maria



Klara Sznura, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 8 maja, g. 23:45, 2560 g, 51 cm
Rodzice: Zuzanna i Dawid



Ignacy Zdzenicki, Wohyń, powiat radzyński
ur. 8 maja, g. 18:08, 3650 g, 56 cm
Rodzice: Gabriela i Mateusz
Siostra: Maja (8 lat)

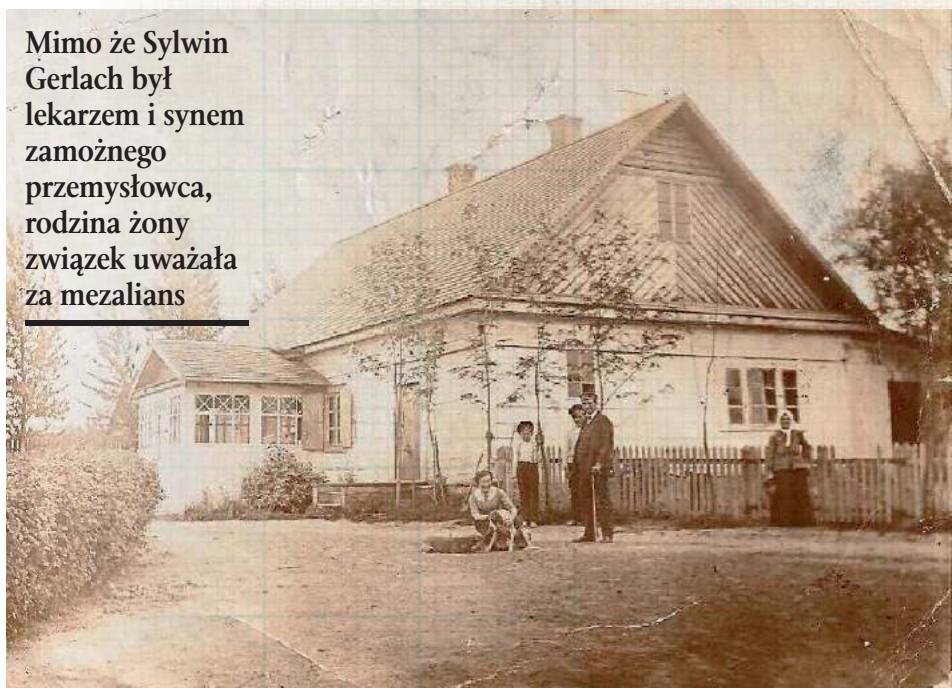
Życzenia imieninowe

Stanisława z Łęcznej
Dzień radosny,
dzień jedyny,
dzisiaj są twoje imieniny,
zdrowia szczęścia i radości,
a najwięcej miłości.
Jeden Bóg tylko wie,
jak ja bardzo Kocham Cię,
moje serce mocno bije,
kocham Cię od pięt po szyję,
kocham twoje imię,
ślad twoich stóp,
nie chce mieć innej,
Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel i koleżanki

Potomkowie protoplasty fabryki „Gerlach” żyli w Sobolach (cz. I)

Od fabryki widelców w Warszawie do majątku w Sobolach

Mimo że Sylwin Gerlach był lekarzem i synem zamożnego przemysłowca, rodzina żony związek uważała za mezalians



Dwór w Sobolach, który spłonął podpalony przez wycofujących się Moskali w sierpniu 1915 r. Stał według informacji wnuka Michała Gerlacha tam, gdzie obecnie „Murowaniec”, czyli we wschodniej części parku, frontem na zachód. Nowy dworek zbudowany w 1918 r. stanął około 80 metrów na zachód od spalonego, frontem na południe

Kazimierz Żywicki z dziećmi żony, od lewej: Andrzej, Maria Sabina i Tomasz Gerlachowie. W tle dwór majątku Sobole. Około 1930 roku

Prawie każdy ma w szufladzie sztucce albo inne metalowe narzędzia z charakterystyczną koroną i liczbą 1760 oznaczającą rok powstania firmy. Doktor Sylwin Gerlach, mieszkaniec dworu w Sobolach (gmina Ulan-Majorat), był synem Samuela Gerlacha, założyciela najsłynniejszej polskiej fabryki „Instrumentów Chirurgicznych i Innych Narzędzi Ostrych”.

Marka „Gerlach” swoimi korzeniami sięga 1824 r., kiedy to Samuel Gerlach, rzemieślnik pochodzenia niemieckiego, rozpoczął w Warszawie na większą skalę w budynku dawnego klasztoru benonitów produkcję noży i narzędzi chirurgicznych. Jego syn Sylwin (1836-1902), spędził rok w Paryżu, gdzie kształcił się w kierunku medycznym pod okiem znamiennych lekarzy. Z zagranicy powrócił w 1861 r. i jako młody doktor rozpoczął swą praktykę w Ostrołęce, w szpitalu w Przasnyszu, a niedługo później trafił do Radzyna Podlaskiego, gdzie objął funkcję lekarza powiatowego. Jego medyczna posługa i popularność spowodowała, iż zapoznał się z Marią Przyłęcką (1843-1915), córką dzierżawcy majątku Ulan, Mariana Przyłęckiego.

Sobole i panna

Była to panienka pochodzenia szlacheckiego, związana z majątkiem Sobole poprzez stryja jej

matki, Józefa Drozdowskiego. Marysię dość szybko opuszcza matka. Marianna z Drozdowskich Przyłęcka zmarła, gdy córeczka miała pięć lat. Wspomniany Drozdowski w testamentie zapisał znaczną sumę Marysi Przyłęckiej, zaś majątek Sobole swemu bratankowi, Alojzemu. Miało to miejsce w 1857 r. Pomimo pustki po matce była światłą i zdolną dziewczyną, która w swoim sobolskim pokoju nauczała czytania i pisania młodzieży (nawet pod przyrusem), bowiem istniał zakaz organizowania polskich szkół.

Młodzi mieli się ku sobie, lecz początkowo na ich drodze stanął tata Marii. Legenda Soból głosi, iż niezadowolony ojciec wraz z wiernym sługą schował na terenie dworskim rodzinne kosztowności. W związku tym dostrzegał mezalians, a przede wszystkim brak własności ziemskiej wybranka jego córki. Ostatecznie Maria i Sylwin stanęli na ślubnym kobiercu kościoła parafialnego w Ulanie w 1867 r.

Niby dworek, ale niebogato...

Młoda rodzina Gerlachów odkupiła majątek Sobole od Alojzego Drozdowskiego w 1872 r. i związała się z nim na 74 lata. Prawdopodobnie zamieszkali w dworku zbudowanym przez Alojzego przed 10 laty. Od samego początku zakupione dobra obciążone były kredytami byłego właściciela, a ziemię uszczuplono w 1864 r. na rzecz uwłaszczenia chłopów. Sylwin znany był z hołdowi owiec, przede wszystkim

pozyskując z nich wełnę, którą sprzedawał w dużych ilościach. Nie przerwał także indywidualnej praktyki lekarskiej. Od 1877 r. przyjmował pacjentów również w Warszawie.

Końcówce dekad XIX stulecia były ciężkie dla majątku Sobole. Gerlachowie rozpoczęli parcelację pól i lasów, łatając w ten sposób dziury budżetowe. Znany jest współcześnie wydzielony dział „Sylwinin” (obecnie pod nazwą Selwinów), natomiast całkowicie zapomniano o nazwie innego działu, czyli „Maryninie”. Jak łatwo się domyślić, obie nazwy pochodzą od imion właścicieli: Sylwina i Marii.

Nie nadawał się do roboty to został ginekologiem

Małżonkowie mieli sześcioro dzieci, trzy córki: Annę (1872-1957), Marię (1875-1955) i Teklę (1877-1921) oraz trzech synów: Józefa (1868-1949), Antoniego (1879-1944) i Michała (1881-1925). Już we wczesnej młodości Józef Gerlach usiłował prowadzić gospodarstwo, lecz wykazał kompletny antytalent do prosperowania majątkiem rolnym. Rodzina pozbawiła go praw do gospodarki i zdesperowany Józef poszedł na medycynę, zostając lekarzem w specjalności ginekologicznej. Przez pewien czas praktykował w sobolskim dworku. Kupił majątek Żabiniec (gm. Klukowo, pow. wysokomazowiecki), którym też zarządzał fatalnie i nieudolnie. Anna wyszła za mąż za Aleksandra Popiela; początkowo zamieszkała w Sobolach, następnie osiedliła w majątku Ozorów (gm. Skórcz,

pow. siedlecki). Maria poślubiła warszawskiego właściciela apteki, Henryka Huberta.

Odziedziczył najmłodszy

Wiadomym było, iż dziedzicem Soból zostanie najmłodszy syn, Michał Gerlach, urodzony w 1881 r. w Warszawie w dniu święta swego patrona. Do roli tej zapewne był przygotowany od najmłodszych lat. Rodzice zadbałi o odpowiednie wykształcenie przyszłego posesora. Studiował na Uniwersytecie Warszawskim, Wydziale Fizyczno-Matematycznym, w sekcji nauk przyrodniczych. Niespodziewany cios w postaci nagłej śmierci Sylwina Gerlacha spadł na rodzinę w 1902 r. „Kurier Warszawski” wspominał, iż przyszedłszy do swej córki na ul. Miodową 1, nagle zakończył swój żywot. Nestora rodu pochowano w grobowcu rodzinnym na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Decydujący głos w sprawach dóbr Sobole miała Maria Gerlachowa, jednakże można przypuszczać, że znacznym stopniu wspomagał ją Michał. Kontynuował studia, a o jego zdolnościach może świadczyć uzyskanie stypendium uniwersyteckiego; w 1903 r. otrzymał sumę 60 rubli. Wspomnianą uczelnię ukończył w 1904 r.

Aktywny obywatel Ziemi Łukowskiej

Pozycja społeczna przyszłego dziedzica Soból systematycznie rosła. W latach 1902-1906 był współtwórcą pierwszego Kółka Rolniczego w Łukowie; w 1913 r.

stanął na czele Rady Powierniczej Kasy Stefczyka w Ulanie; został członkiem łukowskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Ogniwo” i Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego; aktywnie działał w Związku Ziemian. Znacząco udzielał się politycznie: był sędzią pokoju; w 1915 r. wybrano go na przewodniczącego Rady Gminy Ulan. W tym samym roku został również funkcjonariuszem milicji gminnej; w 1917 r. został radnym gminy Ulan oraz członkiem zarządu Łukowskiej Rady Powiatowej.

Tragedia sierpnia 1915

Śmierć Marii z Przyłęckich Gerlachowej w lutym 1915 r. utwierdziła rodzinę, jak bardzo wśród chłopów była ceniona Pani Dziedziczka. Ludność podczas przemarszu korowodu rzucała pod karawan żywe kwiaty. Spoczęła niedaleko kaplicy Św. Michała na cmentarzu parafialnym w Ulanie. Śmierć rodziców spowodowała, iż Michał wysunął się na głównego spadkobiercę Soból. Wiódł samotne życie, ponadto 11 sierpnia 1915 r. dotknęła go kolejna tragedia. Kozacy z Armii Carskiej, wycofując się z linii frontu, doszczętnie spalili dwór, folwark i wieś Sobole. Przetrwiała jedynie murowana stajnia i dwa zabudowania wiejskie. Pożoga majątku oraz wsi spowodowała, iż został on inicjatorem założenia Ochotniczej Straży Ogniowej w 1918 r. Gerlach szybko podniósł się z klęski, projektując folwark według nowoczesnych na tamte czasy standardów. W części parkowej w 1918 r.

Jeden z synów Sylwina Gerlacha, Antoni, w młodości przepadł bez wieści na pewien czas, bowiem w latach 20. ubiegłego stulecia rodzina poszukiwała go poprzez komunikaty w gazetach, chcąc uregulować sprawy spadkowe. Ukończył dwa fakultety i podobno był asystentem samego Dymitra Mendelejewa.

Hubert Grzywacz, absolwent, a obecnie asystent Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej. Z zamiłowania regionalista i pasjonat historii Ziemi Łukowskiej, a w szczególności wioski Sobole, z której pochodzi. Prowadzi stronę internetową na platformie Facebook „Sobole w dawnym obiektywie”, na której umieszcza fotografie z życia mieszkańców Soból i okolicy

wzniesiono dwór z drzewa modrzewiowego, spichlerz, oranżerię i lodownię. W części inwentarskiej zbudowano obory, piwnice oraz dwa czworaki, zaś w części magazynowej stodołę i maneż (kierat).

cdn.

Hubert Grzywacz
REG

Znaki graniczne, stópki Matki Boskiej i zagadkowe kamienie (cz. VI) - diabelskie sztuczki

Kto i po co kuł stopy, podkowsy i krzyże na wiejskich kamieniach?

Czy kamień koło Suchowoli odgraniczał Litwę od Korony? Czy kamień w Turowie mógł służyć do odmieniania pogody? Czy w Emilcinie koło głazu ładowali kosmici? Kto i po co zabrał głaz z krzaków w Jabłonnie? Kto i po co postawił głaz „babę” w Neplach? Jaką rolę pełnił kamień z uroczyska Mucharyniec pod Sławatyczami? Czy tajemnicze dźwięki nocami na lubelskiej Starówce to rzeczywiście diabły toczące kamień spod Wieży Trynitarzkiej?

Często tajemnicze kamienie znajdujące w wielu miejscach Lubelszczyzny kojarzone są objawieniami Matki Boskiej, Pana Jezusa bądź - rzadziej - świętych, którzy mieli albo objawić się w pobliżu głazu, albo na chwilę na nim przycupnąć - stąd „stópki” (takie jak w Licheniu albo ukraińskim Poczajowie) i np. ślady po rzekomym uderzeniu laską. Tradycje takie nie były przez ważne sankcjonowane przez kościół: wyjątkiem jest podlubelska Wąwolnica. Czasami wchodziły w orbitę oficjalnego kultu, kiedy

były przenoszone pod kościół (przypadek Krzywówki koło Sławatycz) albo pod kapliczkę (np. kamień z Żakowoli przewieziony do groty „loretanki”). Przeważnie jednak tradycja taka musiała być słaba bądź ograniczona do wąskiego kręgu, bo mimo tego, że jest poświadczona, to jednak ostatecznie wygrywała doraźna potrzeba i włościańska przemysłowość, więc kamień kończył rozbity na budowę drogi albo jako część podmurówki (cała seria głazów z okolic Suchowoli i Radzynia). Niektóre jednak cieszyły się zupełnie famą i kojarzone były nie z objawieniami Maryi, ale jako związane z manifestacjami diabelskimi. Najwięcej takich legend spotykamy na Podkarpaciu, ale i na Lubelszczyźnie kilka się znajduje.

Diabli przynieśli katowski głaz

Najbardziej znanym tego typu obiektem jest „głaz nieszczęścia” znajdujący się na Starym Mieście w Lublinie w przejściu z ulicy Jezuickiej do bramy Trynitarzkiej, przy ścianie jednej z kamienic. Ma on kształt zbliżony do okrągłego i dość płaską, acz z ubytkami powierzchnię. Wiąże się z nim dwie dość powiązane ze sobą tradycje. Pierwsza mówi, że wszystko, co złe związane z owym głazem,



Kamień spod Wieży Trynitarzkiej w Lublinie. Niezależnie, gdzie w swojej historii miał być przewożony, przyciągał za sobą nieszczęścia

wynika z faktu, że to diabeł przywłókł go na plac Bernardyński, niegdyś będący miejscem wykonywania kary śmierci. Służył jako podstawka pod katowski pień. Miało się kiedyś zdarzyć, że przy ścinaniu niewinnego człowieka ostrze przeszło przez drewno i nawet zostawiło ślad na kamieniu. Od tej pory zaczęto więc go uważać za przynoszący pecha i przenosić z miejsca na miejsce, chcąc odwrócić złą aurę.

Każde nieszczęście przy kamieniu

Oto, co powiada nam najbardziej w lubelskich legendach portal www.teatrnn.pl: „...Później kamień ten znalazł się na dzisiejszej ul. Rybnej. Pewnego dnia szła tamtędy kobieta niosąca obiad dla męża. Potknęła się o kamień, rozbiła naczynia. Zapach rozlanej zupy zwałił okoliczne psy, które skrupulatnie wylizały kamień, po czym zdechły. Widok martwych zwierząt wywołał duże poruszenie, a miejsce otrzymało nazwę Psiej Górki. Z czasem ludzie przekonali się, że dotknięcie głazu ręką czy też bosą stopą, sprowadza nieszczęście. Inaczej myślał pewien piekarz, dlatego użył kamienia do budowy pieca w swojej piekarni. Nie docenił mocy kamienia. Niedowiarek został zamknięty w nowym piecu przez własną żonę i jej kochanka. Nieszczęśliwie nie przeżył tej przygody. Kamień powrócił na Psią Górę, na której oo. trynitarze zaczęli wznosić swój kościół. Ktoś wpadł na pomysł, by złowroźny kamień wykorzystać przy budowie świątyni i w ten sposób zneutralizować jego moc. Kłątwa jednak okazała się zbyt silna i kościół nigdy nie ukończono. Wzniesione mury kupił Pawęczkowski, usunął kamień i przerobił gmach na pałac, który stoi do dziś. Z Psiej Górki kamień przeniesiono na plac Litewski. Powstała tam prawosławna cerkiew. Pech chciał, że niedługo po tym z przycerkiewnej dzwonnicy spadł żołnierz carski. Niefortunnie upadł na ów głaz i stracił życie. Aby zapobiec dalszym

wypadkom, kamień wywieziono za miasto, gdzie został użyty do budowy prochowni, która... wyleciała w powietrze w 1919 r. Potem głaz trafił w okolice Wieży Trynitarzkiej. W czasie bombardowania Lublina w 1939 r. właśnie te okolice zostały najbardziej zniszczone”.

Pozwolimy sobie jednak w tym miejscu wyrazić opinię, że historia o przewożeniu głazu z kąta w kąt miasta Lublina wydaje się miała prawdopodobna, być może tradycja zebrała w jednym miejscu kilka różnych historii.

Kamień w Radoryżu Smolanym

W Radoryżu Smolanym w gminie Krzywda w powiecie łukowskim znajduje się, dzisiaj niemal wyschnięty, zbiornik wodny znany jako Diabelski (słyszeliśmy też „Czarci”) Staw. Przy jego brzegu, wśród trzcin, znajduje się, rozmiarów ok. jeden na dwa metry głaz. Miejscowa tradycja mówi, że upuścił go diabeł, który planował zrzucić go na budowany kościół w Radoryżu Kościelnym. Nie jest jasne, przy której okazji miało się to wydarzyć, bo od połowy XVI wieku wznoszono tam świątynię kilka razy, ale najpewniej musiało to być dawno. Nie znamy żadnych opowieści dotyczących nadzwyczajnych zdarzeń związanych z jego oddziaływaniem.

Wrota piekła pod Biłgorajem

W miejscowości Józefów funkcjonuje opowieść, że wielkich

Diabelska rola w sprawie lubelskiego kamienia nie ograniczyła się być może do dostarczenia go do miasta. Józef Czechowicz podaje, że ...Pod Bramą Trynitarzską, wznoszącą swą pseudogotycką wieżę obok katedry, leży olbrzymi głaz. Legenda zwie go kamieniem nieszczęścia. Na nim miecz katowski wykonywał ongiś egzekucje. Od miecza pono widnieje na nim szczerba. Każdej nocy kamień toczą po mieście czarci. Tak mówi legenda...

Czy dotyczyć diabelskiego kamienia w Lublinie? Ze strony teatru NN:

...Lepiej nie, bo jak mówił „Wędrowny dziad” chodzący do niedawna po lubelskich podziemiach, nie wiadomo, czy stracił on swą nieszczęsną moc, a po drugie nie jest to zbyt higieniczne, bowiem wszystkie okoliczne psy na nim teren znaczą...

Najpełniejszy katalog cudownych i diabelskich kamieni znajdują Państwo w książce pana Łukasza Miechowicza „Święte i przeklęte kamienie w religijności ludowej” (Warszawa 2023) oraz na prowadzonej przez tegoż autora stronie bozestopki.edu.pl

rozmiarów kamień leżący na wzgórzu zwanym Kamień albo Piekielek miał zostać upuszczony przez diabła, który z chłopem założył się o jego duszę, że zbuduje w jedną noc piekło. Podobno pianie koguta nie pozwoliło mu tego uczynić, kiedy robota zmierzała już do końca. Głaz ma przykrywać wejście do czeluści.

Wydaje się przy tym, że legenda może być wtórna. Mianem „Piekielek” w wielu miejscach kraju, nie tylko na Lubelszczyźnie, nazywano wszelkie kamieniołomy. Ten pod Józefowem przestał działać na większą skalę - wedle przekazanych nam wiadomości - niedługo po II wojnie światowej.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Chciał tu mieszkać Paderewski



Zdjęcie zbudowanego przez Popławskich w połowie XIX wieku dworu na Podzamczu w Łęcznej. Kolejnym jego właścicielem był multimilioner Jan Gottlieb Bloch. Gościem w domostwie jego syna Henryka był Jan Ignacy Paderewski, wielki pianista i polityk. Zamierzał nawet kupić posiadłość, ale uprzedził go w tym Józef Bogusławski. Zdjęcie znalezione na profilu FB Powiat Łęczyński uratuj od zapomnienia, pochodzi z książki p. Ewy Leśniewskiej na temat właścicieli dóbr Łęczna

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Wygrali w stolicy, są blisko baraży

Piłkarze pierwszoligowego Górnika postawili w niedzielę ważny krok w kierunku baraży o PKO Ekstraklasę. Łęcznie pokonali w Warszawie Polonię 2:0.

Do Warszawy zielono-czarni jechali w dobrych humorach po pokonaniu na własnym stadionie Odry Opole w poprzedniej kolejce Fortuna 1. Ligi, co przerwało passę trzech meczów łącznie bez wygranej. Ten wynik pozwalał „Górnikom” pozostać w grze o miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Walcząca o utrzymanie Polonia przed starciem z Górnikiem zremisowała na wyjeździe z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. „Czarne Koszule” nie mogły straszyć łącznie bilansem meczów domowych - do niedzielnego pojedynku Polonia miała na koncie ledwie dwa domowe zwycięstwa, przy pięciu remisach i dziewięciu porażkach.

Bardzo blisko otworzenia wyniku niedzielnego meczu w 25. minucie był Marko Roginić, jednak Chorwat



Maciej Grzywa został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Spółki Górnika Łęczna od 10 maja 2024 roku. Zastępcą prezesa klubu pozostanie Sebastian Buczak. Ostatnio stanowisko prezesa klubu zajmował Adam Laskowski. Został odwołany 29 kwietnia br. Kierowanie klubem Adam Laskowski przejął w marcu 2023, przejmując stery od odwołanego Piotra Sadczuka. Na początku jako pełniący obowiązki prezesa, od czerwca 2023 roku już jako prezes. Maciej Grzywa jako trener prowadził drużyny młodzieżowe oraz rezerwy Górnika Łęczna, posiada licencję UEFA A. Jest prezesem Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i dyrektorem zarządzającym Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ma 40 lat

po dośrodkowaniu Damiana Warchoła uderzał minimalnie niecelnie. Jeszcze lepszą okazję kilka minut później miał Mateusz Młyński. Zawodnik Górnika strzelał głową z bliska po wrzutce z prawej flanki od Jakuba Bednarczyka, ale skutecznie interweniował bramkarz Polonii.

Gospodarze mogli odpowiedzieć chwilę później po szybkim kontrataku. Dośrodkowanie z prawej strony spadło na głowę Szymona Kobusińskiego, ten uderzył w kierunku bramki Górnika, ale nieznacznie przeniósł piłkę nad poprzeczką.

„Górnicy” dopięli swego w 39. minucie. Goście odebrali

piłkę na połowie rywali, dwa podania później futbolówkę przy nodze miał już Młyński, który wpadł z nią w pole karne, znalazł miejsce do uderzenia i oddał skuteczny strzał w kierunku dłuższego słupka bramki Polonii.

Swoje prowadzenie Górnika powiększył w 56. minucie niedzielnego meczu. Po szybkiej akcji piłkę w polu karnym znowu miał Młyński, ale tym razem podał do lepiej ustawionego kolegi. Warchoł oddał silny i precyzyjny strzał i było 2:0.

Wkrótce zielono-czarni mogli się cieszyć z trzeciej bramki. Było blisko, jednak po koronkowej i szybkiej akcji Roginić trafił w słupek.

Łęcznie nie przestali atakować, na listę strzelców mógł wpisać się wprowadzony na boisko Michał Pawlik, ale jego strzał trafił tylko w boczną siatkę.

W końcówce dwukrotnie wykazać umiejętnościami musiał się Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika spał się przy tych próbach wzorowo.

Wynik 2:0 utrzymał się do końca meczu. Dla „Górników” to 13. zwycięstwo w tym sezonie. Po 32. meczach łącznie mają 52

punkty i zajmują czwarte miejsce w tabeli, oznaczające miejsce w barażach. Do końca sezonu zostały jednak jeszcze dwa mecze. Łęcznie zagrają u siebie ze Stalą Rzeszów, a potem w delegacji z GKS-em Tychy.

Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

Bramki: Młyński 39', Warchoł 56'.

Polonia: Kuchta - Zawistowski, Kowalski-Haberek (63' Piątek), Grudniewski, Pleśnierowicz, Fadecki (63' Grzelczak) - Bajdur, Koton, Ochrończuk, Michalski (46' Kluska) - Kobusiński (78' Tomczyk).

Górnik: Gostomski - Bednarczyk, Cissé, Klemenz, Durmuś (78' Fazlagić) - Młyński (68' Starzyński), Deja, Łukasiak (78' Dziwniel), Warchoł (68' Podliński), Gąska (57' Pawlik) - Roginić.

Żółte kartki: Durmuś, Roginić, Łukasiak.

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

Dominik Smagała

dsm

Giel z nagrodą

Piotr Giel został laureatem rankingu „Piłkarskie Orły”.



Piotr Giel

To już trzecia edycja ogólnopolskiego rankingu „Piłkarskie Orły” organizowanego przez Polska Press Grupę. Wspólnie z Ministerstwem Sportu - patronem honorowym rankingu oraz Polskim Związkiem Piłki Nożnej - partnerem merytorycznym, wyróżniani są najlepsi strzelcy i strzelczynie polskich boisk. Ranking obejmuje zawodników z niższych lig, jak i gwiazdy PKO Ekstraklasy czy Orlen Ekstraligi.

W rankingu „Piłkarskie Orły” wyłaniany jest najlepszy strzelec miesiąca oraz roku w skali wojewódzkiej i ogólnopolskiej, a także najlepsza strzelczyna miesiąca i roku w skali kraju. Wyniki rankingu można śledzić na bieżąco za pośrednictwem portalu GOL24, portalu Sportowy24, a także sekcji sportowych serwisów regionalnych należących do Polska Press Grupy.

W październiku takim tytułem zostali uhonorowani Dawid Retlewski i Mateusz Klichowicz. Teraz nagroda trafiła za Piotra Giela. To wyróżnienie za marzec.

mp

Wisła wyrwała punkt

Jeden punkt z wyjazdu do dalekiego Lubina przywiozła ekipa Mikołaja Raczynskiego. Wiślaczy zremisowali z tamtejszym Zagłębiem II 2:2.

Pierwsza połowa spotkania mogła się rozpocząć po myśli puławian. Po jednym ze strzałów futbolówka trafiła do Piotra Giela, który nieznacznie się pomylił. Gospodarze odpowiedzieli po upływie pół godziny gry, a groźny strzał z pola karnego minimalnie minął prawy słupek bramki Oskara Mielcarza.

Dużo więcej działało się w drugiej odsłonie. Niedługo po wznowieniu gry niecelnie uderzał Giel, a w 54. minucie dośrodkowanie z prawej strony Dudzińskiego na gola zamienił strzałem głową Kacper Terlecki. Chwilę później zrobiło się bardzo niebezpiecznie, bo po szybkiej kontrze drogę do siatki znalazł Paweł Kruszelnicki i było 2:0.

Wiślaczy nie podłamali się i zaledwie siedem minut później zdobyli bramkę kontakto- wą. Piłka trafiła w polu karnym do Mateusza Klichowicza, który uderzył na bramkę Weiraucha, a ta po rykoszecie znalazła drogę do siatki. Nasz zespół wciąż był w ataku i zostało to



Mateusz Klichowicz zdobył dwa gole, a Wisła zgrała punkt w starciu z lubinianami

nagrodzone w 79. minucie. Akcja Kaczorowskiego dała szansę na uderzenie Klichowiczowi, który ze spokojem posłał piłkę do bramki Zagłębia. Dla 32-latkę była to ósma bramka w tym sezonie.

W końcówce urazu doznał Kamil Kumoch, który do końca spotkania tylko statystował i to ekipa gospodarzy mogła przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. Na szczęście dla puławian ani Dudziński z rzutu wolnego, ani Filip Kocaba nie potrafili skierować piłki do siatki i spotkanie zakończyło się remisem 2:2.

Po utrzymanie

Puławianie, aby ten punkt miał znaczenie, muszą przynieść przynajmniej taki sam dorobek z piątkowego wyjazdu, gdzie zagrają w Jastrzębiu-Zdroju z GKS-em. Jeśli ekipa Dumy Powiśla nie przegra, utrzymanie będzie już o krok.

Zagłębie II Lubin - Wisła Grupa Azoty Puławy 2:2 (0:0)

Bramki: Terlecki 54', Kruszelnicki 55' - Klichowicz 62', 79'.

Zagłębie II: Weirauch - Kolan, Sochań, Lepczyński, Terlecki, Antkiewicz (63' Reguła), Kizyma, Kocaba, Dudziński (79' Dziwiatowski), Kryszełnicki (69' Ratajczyk), Adamski.

Wisła: Mielcarz - Flak (72' Kaczorowski), Noiszewski, Tkocz, Seweryś, Kargulewicz (59' Pavlas), Bortniczuk (38' Manuel), Janicki (72' Kołtański), Kumoch, Klichowicz, Giel (60' Wiech).

Żółte kartki: Kruszelnicki, Sochań, Kocaba - Flak, Janicki, Tkocz, Pawłas, Kołtański.

Sędziował: Rokosz (Katowice).

Widzów: 30.

mp

mp

REG



Wyniki 32. kolejki:

Polonia - Górnik 0:2
Odra - Płock 3:0
Motor - Znicz 3:3
Chrobry - Resovia 1:1
Wisła - Lechia 3:4
Arka - Zagłębie 1:0
Tychy - Katowice 2:3
Stal - Termalica 4:2
Miedź - Podbeskidzie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	32	65	57-29
2	Arka Gdynia	32	62	51-31
3	GKS Katowice	32	56	62-33
4	Górnik Łęczna	32	52	33-26
5	Wisła Płock	32	51	44-42
6	GKS Tychy	32	51	42-40
7	Wisła Kraków	32	50	60-42
8	Motor Lublin	32	50	44-40
9	Odra Opole	32	49	39-31
10	Stal Rzeszów	32	45	49-57
11	Miedź Legnica	31	42	40-33
12	Znicz Pruszków	32	39	32-41
13	Chrobry Głogów	32	36	32-49
14	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	32	35	47-51
15	Polonia Warszawa	32	31	38-48
16	Resovia	32	31	36-56
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	31	23	24-50
18	Zagłębie Sosnowiec	32	16	20-51

Następna kolejka (17-20.05.):

Polonia - Odra, Górnik - Stal (18.05., g. 20), Termalica - Tychy, Katowice - Wisła, Lechia - Arka, Zagłębie - Miedź, Podbeskidzie - Chrobry, Resovia - Motor, Znicz - Płock

II LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Zagłębie II - Wisła 2:2
Chojnicz. - Polonia 1:4
Sandecja - Olimpia E. 0:0
Hutnik - Lech II 3:0
KKS Kalisz - Kotwica 0:2
Stomil - Olimpia G. 0:1
Stal - Skra 3:1
ŁKS II - Radunia 2:2
Pogoń - Jastrzębie - po zamk. nr

MECZ 31. KOLEJKI

Jastrzębie - Chojnicz. 2:4

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	31	55	49:38
2	Kotwica Kołobrzeg	32	53	58:42
3	KKS Kalisz	32	49	43:31
4	Hutnik Kraków	32	49	46:39
5	Stal Stalowa Wola	32	48	40:37
6	Chojniczanka Chojnice	32	48	43:41
7	Polonia Bytom	32	47	51:47
8	Radunia Stężyca	32	47	45:41
9	ŁKS II Łódź	32	45	46:45
10	Zagłębie II Lubin	32	43	46:45
11	Wisła Puławy	32	40	48:47
12	Olimpia Elbląg	32	40	33:40
13	Lech II Poznań	32	39	34:46
14	Skra Częstochowa	32	39	37:37
15	Olimpia Grudziądz	32	37	33:40
16	GKS Jastrzębie	31	36	36:45
17	Stomil Olsztyn	32	33	26:37
18	Sandecja Nowy Sącz	32	29	31:47

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/19.05): GKS Jastrzębie - Wisła (pt., godz. 20:30), Pogoń - Chojniczanka, Zagłębie II - ŁKS II, Radunia - Stal, Skra - Stomil, Olimpia G. - KKS Kalisz, Kotwica - Hutnik, Lech II - Sandecja, Olimpia E. - Polonia.

mp

REG

W Lublinie padł jeden z najpiękniejszych goli sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali piątę z rzędu spotkanie na własnym stadionie. W 32. kolejce trwającego sezonu podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego podzielnili się punktami ze Zniczem Pruszków. Rywalizacja przyniosła aż sześć bramek i mnóstwo emocji.

Potyczka od początku była pełna walki i ofensywnej gry. Już w 12. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Wszystko za sprawą „centrostrzału” Radosława Majewskiego, który trafił „za kołnierz” stojącego między słupkami Kacpra Rosy.



Z lewej w żółtej koszulce Mathieu Scalet

Zaskoczenie kibiców na Arenie było jeszcze większe, gdy w 25. minucie ekipa z Pruszkowa podwyższyła na 2:0. Tym razem Majewski zaliczył asystę, a do siatki trafił Krystian Tabara. Napastnik Znicza w dogodnej sytuacji

posłał futbolówkę między nogami bramkarza Motoru. Przed przerwą lublinianie zdążyli odrobić część strat. W 45. minucie arbiter podyktował rzut karny za zagranie ręką jednego z zawodników przyjezdnych. Z „wapna” nie pomylił się Piotr

Ceglarz. Kapitan żółto-biało-niebieskich strzelił dwunastego gola w sezonie, w tym siódmego z jedenastu metrów. Niedługo po zmianie stron sędzia Kornel Paszkiewicz podyktował rzut karny dla gości. Miejscowi fani wstrzymali oddech, gdy „jedenastkę” wykonywał Majewski, ale chwilę później eksplodowali radością po tym, jak Rosa zatrzymał uderzenie pomocnika rywali. Obroniony karny dał miejscowym kolejny impuls do tego, by jeszcze śmielej zaatakować pruszkowian. Efekt? Gol wyrównujący Mathieu Scaleta po wrzucie w pole karne Bartosza Wolskiego. Motor był na fali, ale po raz kolejny prowadzenie objął Znicz. Tym razem po bardzo dobrym podaniu od Shumy Nagamatsu do siatki trafił wprowadzony z ławki rezerwowych Daniel Standlik.

Następny stracony gol nie podłamał jednak ambitnie grających lublinian. W 80. minucie kapitalnego gola strzelił inny z rezerwowych, Mbaye Jacques Ndiaye. Wracający po kontuzji Senegalczyk, który pojawił się na boisku po raz pierwszy od 9 marca, posłał niesamowite uderzenie z połowy boiska i zaskoczył stojącego daleko od bramki Misztala. Dla sprowadzonego zimą skrzydłowego było to pierwsze trafienie w barwach Motoru. Do ostatnich sekund żółto-biało-niebiescy walczyli o zwycięstwo, lecz finalnie więcej goli w tym spotkaniu nie padło i musieli zadowolić się remisem. Poprzednią wygraną na Arenie „Motorowcy” odnieśli 24 lutego. Punkt zdobyty ze Zniczem nie pozwolił podopiecznym trenera Stolarskiego powrócić do strefy

barażowej Fortuna I ligi. Do końca zasadniczej części sezonu pozostały dwie kolejki. W następnej serii gier Motor zagra na wyjeździe z Resovią. Do konfrontacji w stolicy Podkarpacia dojdzie w piątek, 17 maja.

Motor Lublin - Znicz Pruszków 3:3 (1:2)

Bramki: Ceglarz 45 (z rzutu karnego), Scalet 60, Ndiaye 80 - Majewski 12, Tabara 25, Standlik 74
Lublin: Rosa - Stolarski (24 Wójcik), Rudol, Kruk, Palacz (46 Luberecki), Scalet (77 Gąsior), Wojtkowski (46 R. Król), Wolski, M. Król (77 Ndiaye), Ceglarz, Mraz

Karol Kurzępa

Najbardziej znana piłkarka z regionu powiedziała „stop”

Katarzyna Kiedrzynek, wychowanka Motoru Lublin i była zawodniczka Górnika Łęczna, poinformowała o zakończeniu kariery w reprezentacji Polski. 33-latką to prawdziwa legenda żeńskiego futbolu nad Wisłą i właściwie pierwsza piłkarka z naszego kraju, która rozwinęła karierę w wielkich klubach zagranicznych.

Kiedrzynek urodziła się w Lublinie i pierwsze kroki w piłce nożnej stawiała w zespołach Motoru. W latach 2007-2013 reprezentowała natomiast barwy łęczyńskiego Górnika, a następnie wypłynęła na szerokie wody światowego futbolu. Konkretnie do Paris Saint-Germain, w którym grała przez siedem lat do 2020 roku. We francuskim klubie stała się absolutną legendą, a w jej pożegnaniu uczestniczyły tysiące paryskich ultrasów. Później lublinianka trafiła do

VfL Wolfsburg, a w 2023 roku znów wróciła do PSG, w którym gra do dziś. W międzyczasie występowała również w reprezentacji Polski, w której pełniła funkcję kapitanki i łącznie w biało-czerwonych barwach zagrała 64 razy i zachowała 24 czyste konta. Teraz poinformowała, że więcej z orzełkiem na piersi jej nie zobaczymy. - Nic nie może przecież wiecznie trwać - napisała Kiedrzynek w mediach społecznościowych. - Po 18 latach

reprezentowania biało-czerwonych barw z największą dumą i honorem, nadszedł ten nieuchronny czas, by zakończyć przygodę z drużyną narodową. Przeżyłam wiele wspaniałych chwil, też wiele trudnych, które wykuwały mój charakter. Miałam przyjemność grać u boku wspaniałych piłkarek i poznałam mnóstwo przyjaciół. Nie zapomnę tych lat nigdy. Dziękuję rodzinie i przyjaciołom za nieustanne wsparcie i wytrwałość, ale przede wszystkim dziękuję

kibicom, których wsparcie zawsze czułam. Wierzę, że będzie Was coraz więcej, bo Polska jest gotowa na piłkę kobiecą, a dziewczyny Was potrzebują. Nic nie daje takiej motywacji jak wsparcie z trybun. Od dziś też do Was dołączam i z dumą ogłaszam, że teraz będę kibicem reprezentacji nr 1 - dodała 33-latką. Odejście bramkarki z reprezentacji Polski nie oznacza jednak, że całkowicie kończy karierę. Jej obecna umowa z PSG ma obowiązywać jeszcze do

czerwca 2025 roku. Być może w tym czasie lublinianka uda się zdobyć najważniejsze trofeum w klubowej piłce. Chodzi oczywiście o Ligę Mistrzyń, w której finale Kiedrzynek grała już trzykrotnie (dwa razy w PSG i raz w Wolfsburgu), ale nigdy nie wygrywała. W trakcie kariery klubowej trzy razy była najlepszą bramkarką ligi francuskiej, a dwukrotnie trafiła do drużyny sezonu Champions League.

Karol Kurzępa

Wrócili z tarczą z Pomorza

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin wygrali pierwszy mecz od 23 marca. W 17. kolejce sezonu niebiesko-biało-czerwoni pokonali na wyjeździe Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk.



W lubelskim zespole dopisywały nastroje

Do przerwy lublinianie prowadzili 24:10, choć spotkanie rozpoczęło się zdecydowanie lepiej dla gospodarzy. Po 17 minutach zmagania Lechia miała 10 punktów przewagi przy zerowej zdobyczy Edach Budowlanych. Nieudany początek nie podciął skrzydeł niebiesko-biało-czerwonych, którzy odrobili straty z nawiązką. Dwa przyłożenia zanotował Oleksii Novikov, a w polu punktowym z piłką zameldowali się także Panashe Dube oraz Robizon Kelberashvili. Ponadto dwukrotnie celnym kopnięciem podwyższał Ian Trollip.

Po zmianie stron miejscowi zbliżyli się do Edach Budowlanych na dystans siedmiu oczek. Jednak ostatecznie zwycięstwo za pięć punktów pojechało do Lublina, w wyniku rywalizacji ustalili w końcówce Michał Węzka. W następnej kolejce wciąż marząc o brązowym medalu drużyna z Lublina zagra na własnym boisku z Juventą Kraków w ostatnim domowym spotkaniu trwającego sezonu. Mecz odbędzie się 18 maja o godzinie 14:00 na boisku przy ulicy Magnoliowej. Imprezą towarzyszącą będzie piknik sportowo-rekreacyjny połączony ze zdrowotną akcją profilaktyczną.

Drew Pal 2 RC Lechia Gdańsk - Edach Budowlani Lublin 17:29 (10:24)

Punkty: Beukes 5, Cole 5, Krużycki 5, Boczulak 2 - Novikov 10, Kelberashvili 5, Węzka 5, Dube 5, Ian Trollip 4
Lublin: Kelberashvili (74 Mazur), Skatecki, Novikov (56 Rudziński), Król (41. S Próchniak), Jasiński (3 Psuj), Musur, Pasięczny (79 Bosh), Wiśniewski, Kazembe, Trollip, M. Próchniak, Węzka, Szczepański, Dube, Grabowski (71 Bobruk)

Karol Kurzępa

Doświadczony atakujący przedłużył umowę

Nowy, roczny kontrakt z Bogdanką LUK podpisał Mateusz Malinowski. Siatkarza pochodzącego z Piły czeka trzeci sezon występów w żółto-czarnych barwach.

Popularny „Malina” trafił do lubelskiego klubu przed kampanią 2022/23. W pierwszych rozgrywkach w Bogdancie LUK wziął udział w 19 meczach, w których zdobył łącznie 120 punktów w 62 rozegranych setach. W zakończonym sezonie jego statystyki wyglądały znacznie okazalej, bowiem zanotował 278 oczek w 123 partiach. 32-latek zaliczył więc nie tylko progres indywidualny, ale też przyczynił się do postępu całego zespołu. Żółto-czarni poprawili się o pięć pozycji w tabeli PlusLigi, wywal-



Na zdjęciu Mateusz Malinowski

czyli awans do europejskich pucharów i znaleźli się w finał four Pucharu Polski. - Każdy siatkarz, który tak skutecznie odkrywa w sobie gen naszego klubu, umacnia naszą tożsamość i potwierdza jakość starań o uczynienie klubu przestrzenią do wydobywania i odkrywania potencjału. Między innymi za to jesteśmy wdzięczni Mateuszowi.

Cieszymy się, że na jego niezawodnych umiejętnościach możemy rozwijać klub. Mateusz to siatkarz, który wyjątkowo szczerze dzieli się radością po nawet pozornie najmniejszych sukcesach i inspirował tym, jak potknięcia zamienia w doświadczenia, które czynią go lepszym. Niewymownie cieszymy się na jego kolejny sezon u nas - powiedział wiceprezes Maciej Krzaczek, cytowany przez klubowe media. Przypomnijmy, że przed ogłoszeniem nowego kontraktu z „Maliną” lubelski klub do tej pory pochwałił się przedłużeniem umów z Marcinem Komendą, Thalesem Hossem oraz Janem Nowakowskim i Jakubem Wachnikiem, a także trenerem Massimo Bottim. Kolejne ruchy kadrowe poznamy wkrótce.

Karol Kurzępa

Opolanin rządzi w powiecie!

Gol Adriana Lenkiewicza przesądził o zwycięstwie Opolanina na boisku w Poniatowej.

Podopieczni Daniela Koczona zaliczyli trzynastą wygraną w sezonie. Stal przegrała po raz szesnasty. Triumfatorzy mają pewne utrzymanie, czego nie można powiedzieć o zespole Konrada Szymygały. - Próbowaliśmy wyrównać, ale brakowało nam argumentów. Po przerwie Opolanin umiejętnie się bronił, a nam ciężko było coś skonstruować. Jak na derby, nie było szału, emocji także. Jedyny gol padł po rykoszecie. Myślę, że najsprawiedliwszy byłby remis - mówi opiekun Stali.

W 15. minucie Opolanin miał rzut wolny. Dośrodkował Jakub Figura. Krystian Pietrzyk podbił piłkę głową, co zmyliło Kacpra Rybarczyka. Wykorzystał to Adrian Lenkiewicz i z bliska głową dopełnił formalności. - Mogliśmy i powinniśmy zamknąć mecz



Radość graczy Opolanina. Wygrać na boisku lokalnego rywala? Bezcenne!

w samej końcówce pierwszej połowy. Po centrze Kuby Sobstyła strzelał Anes. Obronił golkeeper, a piłka spadła pod nogi Pawła Adamczuka, który z trzech metrów uderzył wysoko, wysoko, wysoko ponad poprzeczką - dodaje z uśmiechem Daniel Koczon.

Szkoleniowiec podkreśla, że pierwsza połowa w wykonaniu

jego zespołu była niezła. - Powinniśmy zamknąć zawody. Mieliliśmy swoje okazje. Wówczas Stal by się nie podniosła. Później zabrakło nam sił, gdyż graliśmy piąty mecz w ciągu dwóch tygodni. Do ostatniego gwizdka musieliśmy się mieć na baczności, ale gospodarze nam nie zagrozili - mówi.

Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:1)

Bramka: Lenkiewicz 15'.

Stal: Rybarczyk - Jakubaszek, Pyda, Żurek, Przychodzień, Filipczuk (46' Pikula), Poleśzak, Pietrzyk, Gąsiorowski (79' Barszcz), Wrzyszc (46'

Sowiński), Katuszynski (87' Tkaczyk).

Opolanin: Adamczyk - Ćwieka, Czapla, Izdebski, Adamczuk, Lenkiewicz, Sobstyl, H. Sałasiński (70' Krzak), Drzazga (55' Kowal), Figura, Anes (75' Paco).

Żółte kartki: Pyda, Sowiński.

Drugi raz Adriana

Bohaterem derbów został Adrian Lenkiewicz.

23-latek zdobył drugiego gola w sezonie. - To zasługa wszystkich zawodników. Mało ważne kto strzela. Liczy się wygrana. W pierwszej połowie byliśmy lepsi. Mieliliśmy dużo składnych akcji. Powinniśmy podwyższyć. Po przerwie cofnęliśmy się i więcej graliśmy z kontry. Cieszą punkty, czyste konto oraz fakt, że przez całe spotkanie pracowaliśmy jako kolektyw - mówi autor bramki.

mp

Lubartowski „potwór” pożera punkty

To musi się udać. Lewart wygrał na trudnym terenie w Tomaszowie Lubelskim i jest coraz bliżej marzeń, czyli awansu do III ligi.

Po pierwszej połowie meczu z Tomasovią to gospodarze mieli lepsze humory. Oskar Gede źle obliczył lot piłki. Efektem był strzał Mateusza Kurzepy, po którym Damian Podleśny musiał sięgać po piłkę do siatki. - Mieliliśmy dobrą okazję Dawida Wdowicza i Łukasza Najdy. Po strzale tego drugiego futbolówka odbiła się od poprzeczki, słupka oraz linii. Gospodarze słabli z minuty na minutę. Mówiłem moim zawodnikom, żeby byli cierpliwi - mówi Grzegorz Białek.

Jego drużyna wyrównała po nieco ponad kwadransie drugiej połowy. Sfaulowany został Najda, a pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Paweł Myśliwiecki, który trafił w lewy róg bramkarza. - Wcześniej Paweł strzelił na bramkę, ale jeden z graczy rywali zatrzymał uderzenie ręką. Z dobitką „Najdiego” poradził sobie obrońca, wybijając piłkę z linii - dodaje.

W 82. minucie drugie trafienie w tym meczu, a 23 w sezonie zaliczył Myśliwiecki, który głową zamknął super



Paweł Myśliwiecki zdobył dwa gole w meczu z Tomasovią. „Pawka” ma już na koncie 23 trafienia

ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Nie ma lepszych od nas

Jak ocenisz spotkanie?

- W pierwszej połowie zagraliśmy poniżej oczekiwań. Przegrywaliśmy, ale po zmianie stron zaczęliśmy grać to, co przez cały sezon. Widziałem i wiedziałem, że kwestią czasu było strzelenie bramek. Wystarczyło czasu i wygraliśmy.

Jesteście gotowi na awans?

- Na pewno sportowo w czwartej lidze jesteśmy

mocnym zespołem, ale na wyższą klasie rozgrywkową potrzebujemy jeszcze dwóch, może trzech jakościowych zawodników, by z powodzeniem walczyć o punkty w każdym meczu.

Awansujecie?

- Myślę, że tak. Nie ma lepszego zespołu w tej lidze od nas. Jak sami sobie nie skomplikujemy życia, to awansujemy i to przed końcem rozgrywek.

dośrodkowanie Sebastiana Pleśsa. - Mieliliśmy dobrą okazję po zagranie Kamila Zielińskiego do „Pawki”, ale ten uderzył

w bramkarza. W przekroju całego meczu byliśmy lepsi i zasłużenie wygraliśmy - mówi Białek.

Tomasovia Tomaszów Lubelski - Lewart Lubartów 1:2 (1:0)

Bramki: Kurzepa 26 - Myśliwiecki 64' (k), 82'.

Lewart: Podleśny - Pleśz, Niewęgłowski, Gede, Wdowicz, Wolski, Majewski (62' Aftyka), Zieliński (80' Miśkiewicz), Najda (85' Pęksa), Myśliwiecki (89' Sulowski), Żelisko.

Żółta kartka: Najda.

Debiut Mateusza

Pierwszy oficjalny mecz w barwach Lewartu rozegrał Mateusz Miśkiewicz.

22-letni wychowanek Motoru Lublin wcześniej występował w: Widoku, Lubliniance i Powiślaku Końskowola. Na tydzień przed inauguracją doznał kontuzji kolana. Po wielu tygodniach rehabilitacji wrócił na boisko.

Prestiżowe starcie

W niedzielę biało-niebiescy zagrają ze Stalą Kraśnik.

- Lubimy grać z zespołami z czołówki. Będziemy chcieli wygrać z ekipą, która przed sezonem była faworytem do wygrania ligi. Zapraszamy na mecz - mówi opiekun lidera IV ligi.

mp

AUTOPROMOCJA

OPowiedz nam o sporcie

Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńka

mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

mp

Górnik II z punktem

Podopieczni Michała Kowalczyka wywalczyli punkt z teoretycznie silniejszym zespołem.

Goście prowadzili dwoma bramkami po nieco ponad kwadransie. Straty zmniejszył Michał Szałachowski, który skończył dogranie wzdłuż bramki od Michała Wachowicza, a w 60. minucie wynik ustalił Luiz Mołodecki po sytuacyjnym uderzeniu po wrzucie z autu.

- Udało się nam zdobyć bardzo ważną bramkę do szatni i w drugiej połowie na wagę remisu. Po przerwie uważam, że mój zespół był bliżej zdobycia bramki na wagę zwycię-

mp

stwa, jednak szanujemy ten punkt z mocnym przeciwnikiem - mówi szkoleniowiec.

Górnik II łączna - Stal Kraśnik 2:2 (1:2)

Bramki: Szałachowski 34', Mołodecki 60' - Koneczny 15', Majewski 17'.

Górnik II: Olszak - Bronowicki (78' Dylewski), Pastusiak, Sienicki, Mołodecki (60' Sz. Gęca), Rojek, Małyska, Wachowicz (70' Charczuk), Turek (46' Koza), Szałachowski (80' Marotto), Skotarczak (60' Gębicki).

Opolanin w finale!

Zespół z Opola Lubelskiego wywalczył awans do finału okręgowego!

Podopieczni Daniela Koczona nie mieli problemów z ekipą z Klasy A - LZS Wierzchowiska. Górnik II uległ trzecieiligowej Avii Świdnik.

Opolanin wystąpi w spotkaniu o puchar. Mecz odbędzie się 22 maja w Opolu Lubelskim.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

LZS Wierzchowiska - Opolanin 0:4 (0:0)

Bramki: Sobstyl 60', Figura 69', 74', Izdebski 90'.

Górnik II - Avia 0:3

Bramki: Stryjewski 73', Małeckie 78', 90'.

mp

PUL

Kolejny raz Cisowianki

Zespół z Drzewce wrócił na boisko w Nałęczowie.

Ekipa pod wodzą Jacka Dębca przegrała z Gryfem

Gmina Zamość po голу, który padł w doliczonym czasie gry. Dla Cisowianki to ósma porażka w sezonie, a trzecia przed własną publicznością.

Cisowianka Drzewce - Gryf Gmina Zamość 0:1 (0:0)

Bramka: Grzęda 90+4'.
Cisowianka: Gosik - Baran,

Figiel, Pięta (67' R. Giziński), Lalak, Dudkowski, Zdunek, Konc, Kobus, Pytka-Wasil, Ruciński (87' Kalita).

mp

Święto Konstytucji 3 maja uczczone na sportowo

Kolejna edycja Ogólnopolskich Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły” za nami. Upał na trudnej trasie na pewno dał się we znaki wszystkim uczestnikom, ale ambitnie walczyli do ostatnich metrów.

Na 10 km triumfowali: Jolanta Antczak przed Ewą Tarnowską i Lilianną Jaworską oraz Andrzej Starzyński przed Bartłojem Florczakiem i Mateuszem Krzysztorem. Z kolei na 5 km najlepsza okazała się Agnieszka Tkaczyk, wyprzedzając Małgorzatę Winiczkę i Emilię Miturę. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się Arkadiusz Graj, a obok niego na podium stanęli: Szymon Gałązka i Wacław Kłoczek.

Impreza odbyła się dzięki wsparciu Urzędu Miasta Puław, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego, MPWiK Wodociągów Puławskich oraz pomocy ze strony MOSiR Puławy, PZWiK w Puławach oraz uczniom i ich opiekunom z klas mundurowych ZS nr 3 w Puławach.

BIEG GŁÓWNY KOBIECY

- 1. Jolanta Antczak (Puławy),
- 2. Ewa Tarnowska (Lublin),
- 3. Lilianna Jaworska (Puławy),



Renata Zaborowska (Puławy), 5. Irena Szymanek (Puławy), 6. Ewa Hankus (Chmielów), 7. Mara Pietrow (Lublin), 8. Jolanta Żebrowska (Chemik Puławy), 9. Weronika Bodak (Lublin), 10. Maria Zagożdżon (Lublin), 11. Sylwia Mizura (Puławy), 12. Joanna Turak (Chemik Puławy), 13. Monika Chmiel (Puławy).

MĘŻCZYŹNI

- 1. Andrzej Starzyński (LKB Rudnik), 2. Bartłoj Florczak (Puławy), 3. Mateusz Krzysztór (Żyrzyn), 4. Łukasz Osiak (Gołęb), 5. Jacek Michalczewski (Karczmiska Drugie), 6. Daniel Bigos (Opole Lubelskie), 7. Mateusz Tkaczyk (Puławy), 8. Andrzej Łoiński (Krasnystaw), 9. Tomasz Orman (Kosów), 10. Kamil Woźniak (Firlej). Startowało 35 zawodników.

BIEG GŁÓWNY (GRUPY WIEKOWE)

KOBIECY DO 35 LAT

- 1. Ewa Tarnowska (Lublin), 2. Irena Szymanek (Puławy), 3. Weronika Bodak (Lublin), 4. Maria Zagożdżon (Lublin), 5. Sylwia Mizura (Puławy).

KOBIECY 36-45 LAT

- 1. Jolanta Antczak (Puławy), 2. Lilianna Jaworska (Puławy), 4. Monika Chmiel (Krasnystaw).

KOBIECY 46 LAT I STARSZE

- 1. Renata Zaborowska (Puławy), 2. Ewa Hankus (Chmielów), 3. Marta Pietrow (Lublin), 4. Jolanta Żebrowska (Chemik Police), 5. Jolanta Turak.

MĘŻCZYŹNI 16-29 LAT

- 1. Daniel Bigos (Opole Lubelskie), 2. Mateusz Tkaczyk (Puławy), 3. Kamil Woźniak (Firlej), 4. Jakub Wawer (Puławy), 5. Mateusz Paczka (Lublin), 6.



Kacper Figiel (Puławy), 7. Przemysław Ciamulski (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 30-39 LAT

- 1. Andrzej Starzyński (LKB Rudnik), 2. Bartłoj Florczak (Puławy), 3. Mateusz Krzysztór (Żyrzyn), 4. Bernar Rusek (Puławy), 5. Przemysław Król (Puławy), 6. Grzegorz Drąg (Wilków), 7. Marcin Przybysz (Dęblin), 8. Bartosz Jazgarski (Lublin), 9. Artur Kajdan (Puławy), 10. Grzegorz Banaszczyk (Szydłowiec), 11. Krystian Kuźmiński (Lublin).

MĘŻCZYŹNI 40-49 LAT

- 1. Łukasz Osiak (Gołęb), 2. Jacek Michalczewski (Karczmiska Drugie), 3. Andrzej Łoiński (Krasnystaw), 4. Kamil Karaś (Karczmiska Drugie), 5. Łukasz Strachowski (Ostrowiec Świętokrzyski), 6. Marcin Mitruczuk (Puławy), 7. Grzegorz Lejmanowicz (Puławy), 8. Mar-

cin Łączny (Lublin), 9. Norbert Grochal (Puławy), 10. Mirosław Plech (Dęblin).

MĘŻCZYŹNI 50-59 LAT

- 1. Tomasz Orlan (Kosów), 2. Marcin Jonik (Lublin), 3. Mariusz Karasek (Lublin), 4. Przemysław Gruba (Lublin).

MĘŻCZYŹNI 60 LAT I STARSZE

- 1. Waldemar Brodacki (Puławy), 2. Eugeniusz Jankowski (OPEC Puławy), 3. Józef Kaniewski (Lubartów).

WYRÓŻNIENIA SPECJALNE

NAJLEPSI PUŁAWIANIE

Antczak Jolanta i Florczak Bartłoj

NAJSTARSZY UCZESTNICY

Turak Joanna i Jankowski Eugeniusz

BIEG MASOWY KOBIECY

- 1. Agnieszka Tkaczyk (Puławy), 2. Małgorzata Winiczuk

(Warszawa), 3. Emilia Mitura (Kozłówka), 4. Małgorzata Kawka (Żyrzyn), 5. Anna Jaśkowska-Przybysz (Dęblin), 6. Paulina Bronisz (Puławy), 7. Milena Latanowicz (Puławy), 8. Angelika Kowalczyk (Lublin), 9. Dorota Świderek (Lubartów), 10. Magdalena Rutkowska (Lublin), 11. Maria Materek (Puławy), 12. Edyta Szejber (Lublin).

BIEG MASOWY MĘŻCZYŹNI

- 1. Arkadiusz Graj (Świdnik), 2. Szymon Gałązka (Puławy), 3. Wacław Kłoczek (Lublin), 4. Mariusz Sumorek (Kosów), 5. Marek Mitura (Kozłówka), 6. Daniel Osiński (Lublin), 7. Mateusz Strachowski (Ostrowiec Świętokrzyski), 8. Michał Wierzbicki (Lesznowola), 9. Maciej Brzeziński (Nadma), 10. Bartłoj Falek (Puławy), 11. Łukasz Ducki (Puławy), 13. Jacek Żurowski (Lublin), 13. Jakub Winiczuk (Warszawa), 14. Jacek Biały (Garbów), 15. Kamil Bronisz (Kozłówka), 16. Grzegorz Szewczyk (Puławy), 17. Wiesław Kochalski (Lubartów), 18. Łukasz Chojniak (Ryki), 19. Marcin Pożoga (Puławy), 20. Dariusz Tkaczyk (Puławy).

JUŻ ZA TYDZIEŃ

W następnym wydaniu przedstawimy wyniki biegów młodzieżowych.

mp

Król: Rodzice są moim największym wsparciem!

Zawodniczka Wisły Puławy stanęła na podium podczas mistrzostw Polski senierek.

Gabriela Król zdobyła srebro na dystansie 50 m stylem grzbietowym. 18-latką na lubelskim basenie osiągnęła rezultat 28.78 s. i wyrównała rekord Polski 18-latek oraz zdobyła minimum kwalifikacyjne na Mistrzostwa Europy w litewskim Wilnie.

Kapitałna forma widoczna była także na innych dystansach. Nasza zawodniczka zdobyła także miejsca w finałach A na 50 metrów stylem dowolnym (piąte miejsce w Polsce), 100 metrów stylem grzbietowym oraz finał B (z pierwszego miejsca) na 100 metrów stylem motylkowym.



ROZMOWA Z Gabrielą Król, wicemistrzynią Polski

Rodzice są moim największym wsparciem!

Spodziewałaś się medalu?

- Zupełnie się nie spodziewałam takiego wyniku. Po porannych eliminacjach byłam nawet lekko zmartwiona, gdyż wydawało mi się, że dałam z siebie maksa, a czas, dzięki któremu zakwalifikowałam się do finału, nie był wcale tak obiecujący, jaki był ostatecznie.

Ale jesteś wicemistrzynią Polski...

- Liczyłam na brąz. O srebrnym krążku nawet nie myślałam. Wiedziałam, jaki jest poziom dwóch pierwszych zgłoszonych zawodniczek.

Jaka była pierwsza reakcja?

- Nie mogłam uwierzyć. Tak długo czekałam na złamanie bariery 29 sekund na 50 m stylem grzbietowym. W końcu to zrobiłam, a nawet z rekordem Polski.

To spełnienie marzeń?

- Parę dni przed startem wspominałam, że jeszcze nigdy nie zrobiłam rekordu kraju na długim basenie olimpijskim. Stało się. Wykonało się!

W domu mam specjalną półkę na swoje medale i puchary. Jest ich dosyć sporo, ale ostatni raz liczyłam je z cztery lata temu i jeśli dobrze pamiętam było ich 350

To Twoje najcenniejsze trofeum w życiu?

- Może nie najcenniejsze, ale z pewnością jedno z ważniejszych.

Komu dedykujesz srebro?

- Moim rodzicom, którzy razem ze mną wkładają całe serce w mój sport. Są największym wsparciem i wiem, że zawsze mogę na nich liczyć.

Popłyniesz kiedyś na igrzyskach?

- To moje największe marzenie. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by za cztery lata w Los Angeles reprezentować swój kraj z orzełkiem na piersi.

Kto jest Twoim idolem?

- Nie mam jednego głównego idola. Biorę przykład

z ludzi, którzy wytrwale dążą do założonego celu, nigdy się nie poddają i nie oglądają za siebie. W pływaniu kluczowa jest systematyczność i determinacja, dlatego na tym skupiam się najbardziej.

I co dalej?

- Wiem, o co pytasz. Jestem zawodniczką Wisły Puławy, ale na co dzień trenuję w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Lublinie pod okiem trenera Piotra Kasperka. Skończyłam szkołę. Na ten moment nie chcę zdradzać planów. Sezon cały czas trwa, a przede mną najważniejsze zawody - mistrzostwa Europy juniorów. Na początku lipca powalczę w Wilnie.

Może mało kto wie...

- Po każdym rocznikowych mistrzostw Polski wyjeżdżałam z co najmniej jednym złotym medalem. Wszystkich złotych krążków mam 22.

Pamiętasz swój pierwszy zdobyty medal?

- Oczywiście. 18 grudnia 2020 roku. W Ostrowcu



Gabriela Król sięgnęła po srebro!

Świętokrzyskim startowałam w gronie 14-latek. Płynęłam na 200 m stylem dowolnym. Pierwszy finał w życiu, pierwszy start w mistrzostwach i premierowy złoty medal.

A ten pierwszy krążek w życiu?

- Dziesięć lat temu. Otrzymałam puchar od Konrada Czerniaka za start na 25 metrów stylem grzbietowym.

Gdzie znajdują się wszystkie trofea?

- W domu mam specjalną półkę na swoje medale i puchary. Jest ich dosyć sporo, ale ostatni raz liczyłam je ze cztery lata temu i, jeśli dobrze pamiętam, było ich 350.

Teraz może być ich pół tysiaca?

- Naprawdę nie mam pojęcia, ile ich jest, ale samych medali mistrzostw Polski w kategorii juniorem i open mam 28. Aż 28.

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Janusz Złotucha stracił pozycję lidera

Odeszli z urzędów z pełnymi portfelami. Teraz mogą pozwolić sobie na ekskluzywne wakacje

To nie wicestarosta opolski na zakończeniu kadencji skorzystał najbardziej. Lepszy od niego okazali się być wójt gminy Karczmiska i były burmistrz Józefowa nad Wisłą.

Tydzień temu publikowaliśmy wykaz odpraw i ekwiwalentów za niewykorzystane urlopy, jakie pobrali wójtowie, burmistrzowie i członkowie Zarządu Powiatu w związku z zakończeniem pięcioletniej kadencji. Niezależnie od tego, czy któryś z nich wygrał wybory, czy przegrał, to coś dostał. Jedni odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy, drudzy tylko ekwiwalenty za urlopy.

W minionym tygodniu liderem wśród samorządowców był wicestarosta opolski Janusz Złotucha, który na dwa tygodnie przed upływem kadencji zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Wiązało się to z tym, że otrzymał odprawę emerytalną. Jej kwota robi wrażenie, gdyż złożyło się nią sześciomiesięcz-



Grzegorz Kapica,
były burmistrz Józefowa nad Wisłą
Odprawa: 48.708 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 34.869,04 zł netto
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 58

ne wynagrodzenie wicestarosty, czyli w sumie 75.442 zł netto. Złotucha dostał też lekko ponad 3,2 tys. zł rekompensaty za niewykorzystany urlop.

W tym tygodniu Złotucha stracił pozycję lidera. Wyprzedzili go Janusz Goliszek, były wójt gminy Karczmiska i Grzegorz Kapica, były burmistrz Józefowa nad Wisłą. To oni, roz-



Janusz Goliszek,
były wójt gminy Karczmiska
Odprawa z końcem kadencji: 33.403 zł netto
Odprawa emerytalna: 82.241 zł netto
Ekwiwalent za niewykorzystany urlop: 17.969,29 zł
Liczba dni niewykorzystanego urlopu: 34

stając się z urzędami, zgarnęli jeszcze więcej pieniędzy niż wicestarosta opolski. Na uzyskanie informacji o wypłaconych tym dwóm samorządowcom odpraw i ekwiwalentów czekaliśmy najdłużej. Odpowiedzi otrzymaliśmy dopiero w minionym

tygodniu. Dlatego też dopiero w tym numerze jej publikujemy.

Wójtowi Goliszce naliczono prawie 165,5 tys. zł brutto (133.613 zł netto). Złożyły się na to dwie odprawy i ekwiwalent za urlop. Pierwsza odprawa - w związku z zakończeniem kadencji - 46.728 zł brutto (33.403 zł netto). Druga - emerytalna w wysokości 93.456 zł brutto (82.241 zł netto). Samorządowcowi z Karczmisk należał się też ekwiwalent za urlop - 25.313 zł brutto (17.969 zł netto), którego nie wykorzystał. A były to w sumie 34 dni.

Drugie miejsce w naszym rankingu zajął Grzegorz Kapica, były burmistrz Józefowa nad Wisłą. On dostał mniej niż Goliszek, ale więcej niż Złotucha. W sumie 106.501 zł brutto (83.577 zł netto) z tytułu odprawy na zakończenie kadencji (brutto - 55.350 zł; netto - 48.708 zł) i ekwiwalentu za urlop (brutto - 51.151 zł; netto - 34.869 zł).

Agnieszka Ciekot - Hunek

O tym, co się stało, nie chce rozmawiać

Dariusz Stachowicz wyleciał z KRUS

Stanowisko kierownika Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opolu Lubelskim pozostaje wciąż nieobsadzone.



Dariusz Stachowicz, radny powiatowy
- Obecnie przebywam na urlopie wypoczynkowym, co, myślę, nie powinno być w zainteresowaniu mediów. Nie jestem upoważniony do wypowiadania się w imieniu OR/PT KRUS

Dariusz Stachowicz nie jest już kierownikiem PT KRUS w Opolu Lubelskim. Pożegnał się z posadą pod koniec kwietnia.

O tym, co się stało, nie chce rozmawiać. Po informację odesłał nas do Lublina. Nowy dyrektor Oddziału Regionalnego KRUS, Mateusz Winiarski, potwierdził nam jedynie, że z dniem 25 kwietnia Dariusz Stachowicz został odwołany ze stanowiska kierownika. Pytany o przyczyny rozwiązania umowy nie chciał w tej kwe-

stii się wypowiadać. Utrzymuje, że informacja ta wykracza poza zakres informacji publicznej.

Przyznaje jednocześnie, że 19 marca wysłał do przewodniczącego Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim - czyli de facto do samego Dariusza Stachowicza, który w minionej kadencji pełnił tę funkcję w samorządzie gminnym - wniosek o zwołanie sesji i umieszczenie w porządku obrad uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odwoła-

nie Dariusza Stachowicza ze stanowiska kierownika oraz rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem. Ale Rada Miejska nie zajęła stanowiska w tej sprawie w ciągu 30 dni, jak oczekiwał tego Pracodawca Stachowicza ostatecznie uznał, że Rada wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy o pracę z radnym.

Nowy kierownik opolskiej placówki KRUS nie został jeszcze powołany. Jednostką kieruje zastępca kierownika, Ewa Nowaczek.

Stachowicz obecnie przebywa na urlopie wypoczynkowym. 7 maja złożył ślubowanie jako radny Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Zasiada w Zarządzie Powiatu, jest nietatowym członkiem zarządu.

Jeszcze przed wyborami w kularach mówiono, że zajmie fotel prezesa Opolskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego. To gminna spółka podległa pod burmistrza Opola Lubelskiego, prywatnie partyjnego kolegę Stachowicza.

- Jeżeli kiedyś w przyszłości otrzymałbym taką propozycję, to nie wykluczam, że bym ją rozważył - przyznaje Dariusz Stachowicz, sekretarz opolskich struktur PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Marzena Czopek ponownie szefową opolskiej prokuratury

Zmiana kierownictwa Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim. W piątek doszło do małego trzęsienia ziemi.



Marzena Czopek wróciła na stanowisko prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim

Ze stanowiskiem prokuratora rejonowego pożegnał się po pięciu latach prokurator Marcin Pytko. Tak zdecydował prokurator krajowy Dariusz Korneluk, który 10 maja odwołał Pytkę.

Marcin Pytko stał na czele opolskiej prokuratury od lutego 2019 roku. Wówczas zastąpił Marzenę Czopek, która została z niewiadomych przyczyn odwołana. W piątek prokurator Czopek została ponownie powołana na stanowisko szefowej opolskiej prokuratury. Przez sześć najbliższych miesięcy będzie pełnił obowiązki prokuratora rejonowego. W zawodzie pracuje od 30 lat.

Zmiana szefa prokuratury nastąpiła nie tylko w Opolu Lubelskim. Kadrowe rozszarady objęły również prokuratury w Lublinie, Świdniku, Chełmie, Włodawie i Lubartowie.

Stanowisko zastępcy prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim dalej pełnić będzie prokurator Krzysztof Kręcisz.

ACH

W Karczmiskach skoda zderzyła się z volvo



W piątek w Karczmiskach doszło do kolizji drogowej. Doprowadził do niej 89-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego. Mężczyzna jechał skodą. Jak informuje rzecznik opolskiej policji, 89-latek z niewyjaśnionych okoliczności zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do kolizji z volvo. Za kierownicą tego samochodu siedział 36-latek z powiatu opolskiego. Na szczęście nikomu nic poważnego się nie stało. Sprawca wrócił do domu z mandatem.

ach

Dwóch chętnych na rzecznika konsumentów

W piątek rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko Powiatowego Rzecznika Konsumentów. O posadę starały się dwie osoby. Obie spełniły wymagania formalne. Na rozmowie kwalifikacyjnej pojawiła się tylko jedna kandydatka. To Wioletta Szczucka,

urzędniczka starostwa zatrudniona obecnie w wydziale inwestycji. I to ją komisja konkursowa rekomendować będzie staroście do zatrudnienia na stanowisku rzecznika konsumentów. A to planowane jest niezwłocznie.

(ach)

30 tys. na kulturę

Która organizacja pozarządowa otrzyma w tym roku dotację i zrealizuje dzięki dofinansowaniu z gminy swoją inicjatywę, dowiemy się w najbliższych dniach.

W piątek minął termin składania ofert w ogłoszonym przez burmi-

strza Opola Lubelskiego konkursie na wspieranie zadań publicznych z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Do podziału, podobnie jak w roku ubiegłym, jest 30 tys. zł.

(ach)

OP

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Piotr Guz na czele Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym



Nowy skład Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym: Bożena Zgierska, Ewa Wolna, Magdalena Blicharska, Marzanna Górecka, Justyna Zaborek, Piotr Guz, Michał Lewandowski, Mirosław Opoka, Magda Grabczak, Magdalena Sapała, Ryszard Rybczyński, Justyna Olejarz, Kamil Seroka, Jakub Pruchniak, Bartłomiej Kunicki

Nowa Rada Miejska w Kazimierzu Dolnym już po ślubowaniu. Burmistrz również. Planów na nową kadencję mają wiele.

Radni i burmistrz ślubowali

Tuż po majówce, w poniedziałek, 6 maja zwołana została I sesja Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym IX kadencji.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję - do momentu wyboru nowego przewodniczącego - prowadził najstarszy radny. Był to Ryszard Rybczyński.

Podczas pierwszego posiedzenia w nowej już kadencji wszyscy radni otrzymali zaświadczenia o wyborze, złożyli także uroczyste ślubowania.

- Wierni Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczysto obowiązek radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców - to formuła, którą ślubowali radni.

Żeby wykonywać mandat radnego, wszyscy radni musieli złożyć ślubowanie, mówiąc: „Ślubuję”, a jeśli wyrażali taką chęć, mogli dodać także zdanie: „Tak mi dopomóż Bóg”.

Zaświadczenie o ponownym wyborze na burmistrza Kazimierza Dolnego odebrał także Artur Pomianowski.



Piotr Guz,
przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie
Postaram się, żeby nasze sesje przebiegały w sposób kulturalny, merytoryczny i żeby były owocne.

- Szanowny panie burmistrzu, mam zaszczyt w imieniu całej Miejskiej Komisji Wyborczej złożyć panu serdeczne gratulacje z okazji ponownego wyboru na urząd burmistrza Kazimierza Dolnego. Życzę, by kadencja 2024 - 2029 była czasem efektywnych działań i rozwoju miasta. Zaufanie, jakim obdarzyli pana mieszkańcy, wskazuje, że pańskie dotychczasowe działania na rzecz rozwoju miasta i gminy przynoszą pozytywne efekty i są zgodne z oczekiwaniami mieszkańców - mówił Maciej Lis, przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej. W imieniu Miejskiej Komisji, wręczając z Anną Stefanek, swoim zastępcą, zaświadczenie o wyborze Arturowi Pomianowskiemu.

Burmistrz po raz drugi w swoim życiu złożył też ślubowanie, deklarując wierność prawu i sprawowanie urzędu dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy.

- Sam start w wyborach to też jest spore wyzwanie dla kandydatów - mówił tuż po ślubowaniu burmistrz, dziękując radnym za decyzje wzięcia udziału w wyborach do rady miejskiej. - Wiem, że wiąże się to ze stresem, z nerwami, ale trzeba też wykonać tytaniczną

pracę, żeby później, na końcu, znaleźć się w tej radzie - dodał.

Burmistrz pogratulował także wszystkim nowo wybranym radnym i życzył im owocnej współpracy.

- Na wstępie chciałbym pogratulować wszystkim radnym wyboru, pogratulować zaufania, jakie zdobyli wśród mieszkańców, wśród swoich wyborców. Serdecznie witam w Radzie nowych radnych. Gratuluję wam wszystkim świetnego wyniku, bo naprawdę, zdobywając ten mandat, pokazaliście, że można wiele zrobić dla gminy Kazimierz Dolny. Mam nadzieję, że te pięć lat będzie dla was bardzo pracowitych i że wykażecie się dla dobra mieszkańców - mówił Artur Pomianowski.

Nowy przewodniczący wybrany

Podczas pierwszej sesji radni wybrali także prezydium rady. I tak przewodniczącym został Piotr Guz, a jego zastępcami Mirosław Opoka oraz Jakub Pruchniak.

- Bardzo dziękuję za zaufanie, jakim mnie obdarzyliście. Postaram się, żeby nasze sesje przebiegały w sposób kulturalny, merytoryczny i żeby



Maciej Lis,
przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej

W imieniu Miejskiej Komisji Wyborczej serdecznie gratulujemy państwu wspaniałych wyników wyborów. Wierzymy, iż zaufanie, którym obdarzyli państwa wyborcy, zaprocentuje w kolejnych latach wyteżoną pracę na rzecz lokalnej społeczności i przyczyni się do dalszego rozwoju naszego miasta i gminy. Życzymy państwu wytrwałości w dążeniu do wprowadzania pozytywnych zmian w naszej małej ojczyźnie i satysfakcji płynącej z pracy w samorządzie.

były owocne - zwrócił się do radnych nowo wybrany przewodniczący, po czym przystąpił do prowadzenia obrad.

Większość radnych z komitetu Artura Pomianowskiego

O sporym sukcesie mówić może Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. Aż 14 radnych startujących z jego komitetu otrzymało mandat.

- Szczególnie cieszy mnie fakt, że wybraliście do Rady



Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Bardzo dziękuję mieszkańcom gminy za zaufanie, ponieważ zwycięstwo tak przekonujące, tak zdecydowane - razem z naszym komitetem wyborczym - pokazało, że mieszkańcy jak najbardziej akceptują i wspierają nasze działania. Ja ze swojej strony mogę obiecać tylko, że ta praca, którą wykonaliśmy przez ostatnie pięć lat, to jest dopiero wstęp, początek. Kolejne pięć lat zapowiada się bardzo, bardzo pracowicie. Będziemy działać w różnych dziedzinach życia społecznego, bo to nie jest tylko kwestia inwestycji, ale mamy też zamiar zrealizować kilka ważnych projektów społecznych.

Miejskiej 14 kandydatów z naszego komitetu. To wspaniali ludzie, którzy już podczas kampanii wykazali się sprawnym działaniem, umiejętnością współpracy i zwykłą ludzką życzliwością. Niezmiennie się cieszę, że będziemy współpracować w najbliższych latach - mówi burmistrz.

Agnieszka Gołębiewska

W SKRÓCIE

„O wawelskim smoku”

W poniedziałek, 20 maja o godz. 17 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury odbędzie się niezwykła premiera. Dziecięca Grupa Studia naTV przygotowała słuchowisko „O wawelskim smoku”. Wstęp jest bezpłatny.

Nałęczów w plebiscycie Cuda Polski 2024

Do 5 czerwca można oddawać głosy na Nałęczów w ogłoszonym przez National Geographic Traveler Poland plebiscycie Cuda Polski 2024. Wystarczy wejść na stronę www.national-geographic.pl/cuda.../2024/lubelskie, wybrać województwo lubelskie i kliknąć pod zdjęciem Nałęczowa. Można oddać jeden głos dziennie.

XIV Święto Wina w Janowcu

Można już kupić bilety na to kultowe już wydarzenie, które odbędzie się 25 i 26 maja. Są one dostępne online: <https://tiny.pl/dc83p>

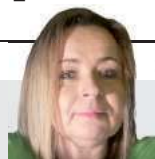
Za bilet normalny zapłacimy 20 zł, ulgowy - 15 zł, dla przyjaciół (4 osoby) - 60 zł (tylko online), a dla dużej paczki (25 osób) - po 17 zł za osobę. Bilet upoważnia także do zwiedzania ekspozycji muzealnych janowieckiego zamku.

Premiera książki „Sekrety Kazimierza Dolnego”

Chociaż samą książkę nabyć możemy już od kwietnia, to Dom Wydawniczy Księży Młyn z Łodzi w środę, 15 maja organizuje jej uroczystą premierę. Odbędzie się ona w Domu Dziennikarza w Kazimierzu Dolnym. Będzie to doskonała okazja do rozmowy z autorką książki, Hanną Pawłowską.

A w związku z 60-leciem działalności Domu Dziennikarza przypomniana zostanie historia tego miejsca połączona z wystawą fotografii portretów jego stałych bywalców, którzy opisani zostali w „Sekretach...”, a są to m.in. Kazimierz Brandys, Olgierd Budrewicz, Jacek Maziarski, Krzysztof Kąkolewski i Janusz Głowacki. Podczas premiery książki nastąpi uroczyste odsłonięcie portretów.

Agnieszka Gołębiewska

Gmina
KarczmiskaGmina
WilkówGmina
Łaziska

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Wójt Alicja Bełcik rozpoczyna rządy w Karczmiskach. „Dajcie mi szansę udowodnić, że jestem lojalnym partnerem i że moje decyzje podyktowane będą wspólnym dobrem”

Apelowała na pierwszej sesji do nowo zaprzysiężonych radnych Rady Gminy w Karczmiskach nowa pani wójt.

Dziewiąta kadencja Rady Gminy w Karczmiskach rozpoczęła. W miniony wtorek (7 maja) trzynastu radnych odebrało zaświadczenia o wyborze na radnego, złożyło ślubowanie i tym samym rozpoczęło wykonywanie mandatu.

Nieobcny był Artur Karaś. Ślubowania jako radna nie mogła złożyć też Alicja Bełcik, która wywalczyła mandat radnej i wygrała w drugiej turze wybory na wójt. Komisarz wyborczy wygasił jej mandat radnej. A to oznacza, że odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Karczmiska. 7 lipca nowego radnego wybierać będą mieszkańcy Słotwin.

Alicja Bełcik jest pierwszą w historii Karczmisk kobietą, która sprawować będzie naj-

ważniejszy w gminie urząd. Po złożeniu ślubowania wygłosiła swoje krótkie expose. Zapewniała w nim, że jest otwarta na dialog, gotowa na współpracę i wspólne z Radą Gminy podejmowanie decyzji. Deklarowała też, że będzie kontynuować pracę na rzecz gminy w sposób zgodny z wysokimi standardami, jakie ustanowił jej poprzednik.

- Postaram się być godnym zaufania następcą i działać z taką samą pasją – deklarowała nowa wójt gminy Karczmiska, Alicja Bełcik (PiS). – Obiecuję, że z uczciwością, zaangażowaniem i determinacją będę pracować dla dobra naszej społeczności. Chcę być waszym głosem i będę dążyć do tworzenia lepszej przyszłości dla nas wszystkich – dodała.

Podczas pierwszej sesji przeprowadzone zostały wybory przewodniczącego Rady Gminy i jego zastępcy. Tu zaskoczenia nie było żadnego. Większość ma Trzecia Droga, dlatego też na przewodniczą-



7 maja po złożeniu ślubowania wójt Alicja Bełcik oficjalnie przejęła stery gminy Karczmiska. W rządzeniu pomagać jej będą przewodniczący Rady Gminy Michał Walencik oraz zastępca przewodniczącego Stanisław Włodek

cego i jego zastępcę wybrani zostali radni, którzy wywalczyli mandaty właśnie z tego komitetu.

Nowym przewodniczącym Rady Gminy Karczmiska został nauczyciel Michał Walencik, który radnym był

w minionej kadencji. Tuż po wyborze zapewniał radnych, że postara się sprostać oczekiwaniom i godnie piastować stanowisko przewodniczącego. Apelował też o merytoryczną dyskusję i deklarował współpracę z wójt z PiS.

- Stajmy ponad podziałami, działajmy dla dobra naszej gminy. Zgoda buduje, więc myślę, że do tej zgody będziemy wszyscy dążyć, a ja o nią będę zabiegać – zapewniał przewodniczący RG w Karczmiskach.

WYNIKI GŁOSOWANIA NA PRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY KARCZMISKA

- Michał Walencik (KKW Trzecia Droga) – 9 głosów
- Marcin Jarosz (KKW Jedna Polska) – 4 głosy

WYNIKI GŁOSOWANIA NA WICEPRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY KARCZMISKA

- Stanisław Włodek (KKW Trzecia Droga) – 9 głosów
- Marcin Jarosz (KKW Jedna Polska) – 4 głosy

Funkcję wiceprzewodniczącego Rady pełnić będzie Stanisław Włodek, na co dzień prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Noworąbłowie, w przeszłości wieloletni radny.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W Wilkowie wójt ten sam i przewodniczący Rady Gminy też

W pierwszych głosowaniach radni byli jednogłośnie i zgodnie wybrali swoje prezydium.

We wtorek, 7 maja odbyła się I sesja Rady Gminy w Wilkowie VII kadencji. Jej prowadzenie, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, rozpoczął radny senior, Roman Ciepielewski. Radni stawili się w komplecie.

Po powitaniu wszystkich zgromadzonych i odśpiewaniu hymnu państwowego radni oraz wójt odebrali zaświadczenia o wyborze.

- Żeby to wszystko, co zaczęliśmy, było realizowane - w zakresie infrastruktury, w zakresie dróg... Wójt będzie robił, co będzie mógł, a rada niech w tym pomoże - mówił, gratulując radnym i przy okazji zwracając się z prośbą o dobrą współpracę do obecnych na sesji przedstawicieli władz powiatowych Wiktor Brzozowski, przewodniczący Gminnej

Komisji Wyborczej. - Niech nasza gmina kwitnie i dalej pięknie - zakończył.

Po złożeniu ślubowania przez radnych przyszła kolej na drugie w życiu Daniela Kusia ślubowanie wójta gminy Wilków.

- Z tego miejsca chciałbym powiedzieć jak najwięcej, wszystko, natomiast wiem, że tego się nigdy nie da i zawsze coś ucieknie. Chciałbym podziękować wszystkim mieszkańcom za udział w wyborach 7 kwietnia - mówi Daniel Kuś, podkreślając słowa „wszystkim mieszkańcom”, ale w sposób szczególny dziękował tym, którzy mocno w niego wierzyli i robili wszystko, żeby mógł powtórzyć kadencję. - Mam na myśli pracowników Urzędu, bo bez nich nic dobrego by się nie wydarzyło, mam na myśli radnych oraz sołtysów - dodaje, chwając sobie także współpracę z innymi samorządami z powiatu opolskiego.

Podczas pierwszej sesji radni w tajnym głosowaniu wybrali także swoje prezydium. Po



Wiktor Brzozowski, przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej wręczył zaświadczenia o wyborze wszystkim radnym oraz wójtowi

raz kolejny przewodniczącym Rady Gminy w Wilkowie został Józef Błażejowski, na którego zgodnie zagłosowali wszyscy radni.

- Dziękuję za wszystkie oddane głosy (...). Myślę, że was nie zawiodę - mówił wzruszony Józef Błażejowski, przejmując prowadzenie obrad. I to właśnie przewodniczący pierwszy

zgłosił kandydata na swojego zastępcę - Marka Turskiego. Na jego kandydaturę radni zagłosowali jednogłośnie za.

- Dziękuję bardzo za wybór i mam nadzieję, że spełnię państwa oczekiwania - powiedział nowy wiceprzewodniczący Rady Gminy.

Agnieszka Gołębiowska

NOWY SKŁAD RADY GMINY W WILKOWIE:

Alicja Zawisza (PiS)
Józef Błażejowski (PiS)
Rafał Rożek (PiS)
Piotr Piłat (PiS)
Tomasz Kalita (PiS)
Piotr Rybak (PiS)
Marek Turski (PiS)
Piotr Złotucha (PiS)

Józef Czarnota (PiS)
Roman Ciepielewski (PiS)
Kamila Charchuła (KKW Trzecia Droga)
Łukasz Filipek (KKW Trzecia Droga)
Milena Filiks (KKW Trzecia Droga)
Henryk Pawłowski (KKW Trzecia Droga)
Hubert Giza (KKW Justyny Żywickiej)

O G Ł O S Z E N I E

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Wilkowie

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż bazy wraz oraz magazynów położonych w miejscowości Wilków 69, 24-313 Wilków.

Numery działek: 711/8; 711/9; 712/6 i 712/5.

Oferty przyjmujemy do dnia 27.05.2024 r. w formie papierowej.

Więcej informacji pod numerem telefonu: 81 828 10 16 lub 786 840 010.

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 505 698 186,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



To jedyna gmina w powiecie opolskim, w której po wyborach w całości stery przejęły kobiety

Gmina Chodel pod kobiecym butem



Więcej zdjęć na www.opole.24wspolnota.pl

Pierwszą sesję radni i wójt Karolina Rzedzicka zakończyli pamiątkowym zdjęciem przed Urzędem Gminy w Chodlu

Karolina Rzedzicka – wójt gminy Chodel, Ewa Dudziak – przewodniczącą Rady Gminy, a Anna Czajka i Anna Głusiec – wiceprzewodniczącymi.

Piętnastu radnych i pierwsza w historii gminy Chodel kobieta wójt Karolina Rzedzicka rozpoczęło już oficjalnie pięcioletnią rządę. W miniony wtorek (7 maja) zostali zaprzysiężeni.

Nowa pani wójt całe swoje wystąpienie, tuż po złożeniu ślubowania, skierowała do radnych.

- Jako wójt żywię przekonanie, iż znajdziemy mocną płaszczyznę porozumienia, tak, aby powierzone nam zadanie realizować rozważnie, zgodne z literą prawa, zgodnie z zasadami współżycia społecznego, oraz co najważniejsze z korzyścią dla ogółu mieszkańców – mówiła do radnych Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Jak zapewniała, dobro mieszkańców, wzajemna uczciwość i wzajemne poszanowanie – to jej priorytety.

Podczas pierwszej sesji wybrane zostało również prezydium Rady Gminy. W tej kadencji, podobnie jak i w poprzedniej, zasiadać będą w nim same kobiety. Przewodniczącą Rady Gminy Chodel została Ewa Dudziak, dotychczasowa przewodnicząca Komisji Rewizyjnej. W głosowaniu jej kandydaturę poparło ośmiu radnych. Jej konkurent-



Przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Chodlu Jadwiga Czuryżkiewicz życzyła nowej pani wójt, wręczając jej zaświadczenie o wyborze, owocnej współpracy z Radą Gminy i innymi samorządami

ką była Anna Głusiec, była wiceprzewodniczącą Rady Gminy, która dostała siedem głosów.

Funkcję wiceprzewodniczących Rady Gminy Chodel w kadencji 2024 – 2025 pełnić będą Anna Głusiec (12 głosów) i Anna Czajka (11 głosów).

W kierunku radnych i wójt popłynęło wiele gratulacji i życzeń. Złożył je m.in. ustępujący wójt i przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Chodlu, która wręczyła

wybranych zaświadczenia. Jadwiga Czuryżkiewicz życzyła radnym, aby otrzymany mandat sprawowali z godnością, pokorą i pamięcią o wszystkich mieszkańcach, a na koniec kadencji byli dumni ze swej pracy. Natomiast nowej pani wójt - owocnej współpracy z Radą Gminy i innymi samorządami.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Dołożyli powiatowi ponad milion. Na karetkę i drogi

Tak zdecydowała Rada Gminy w Chodlu na ostatniej, kończącej minioną kadencję sesji.

30 kwietnia chodelscy radni podjęli trzy uchwały dotyczące udzielenia pomocy finansowej dla powiatu opolskiego. Dwie z nich dotyczyły przebudowy dróg powiatowych, trzecia dofinansowania zakupu karetki dla zespołu ratownictwa medycznego Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

W sumie gmina Chodel przekaże ponad 1,1 mln zł powiatowi, z czego 50 tys. zł przeznaczone zostało na zakup karetki, 350 tys. zł na przebudowę 3,3 km odcinka drogi Pusznio Godowskie – Antonówka – Godów i ponad 711 tys. zł na przebudowę prawie 2,9 km odcinka drogi łączącej Granice ze Świdnem.

(ach)

Baranowska dalej przewodniczącą Rady Miejskiej w Poniatowej. Stachyra i Furtak zastępcami

- Po to mamy usta, rozum, uszy, żeby wzajemnie się słuchać, rozmawiać i wypracowywać jakąś jedną wspólną drogę do naszej przyszłości, której na imię Poniatowa – mówił, inaugurując swoją drugą kadencję, Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej.

A stało się to w miniony wtorek (7 maja). Od złożenia ślubowania Paweł Karczmarczyk rozpoczął szósty rok urzędowania na stanowisku burmistrza Poniatowej. A ślubował jako burmistrz po raz drugi, że dochowa wierności prawu, a powierzony mu urząd sprawować będzie tylko dla dobra publicznego i pomysłności mieszkańców.



Funkcję przewodniczącej Rady Miejskiej w Poniatowej dalej pełnić będzie Ewa Baranowska. Na wiceprzewodniczących wybrani zostali Wojciech Furtak (od lewej) i Paweł Stachyra

Karczmarczyk na pierwszej sesji inauguracyjnej nową kadencję zapraszał wszystkich radnych do współpracy.

- Bez względu na to, jakie mamy poglądy, jak się różnimy

- podkreślał podczas swojego pierwszego wystąpienia burmistrz Poniatowej.

Zapowiadał dalszą pracę na rzecz rozwoju gminy.

- Wiele udało się zrobić,

dużo jeszcze przed nami. Choć myślę, że już tak wielkich potrzeb inwestycyjnych nie będzie. Będziemy starać się swoje działania inwestycyjne kierować we współpracy

z nowo powstałą 18. Brygadą Zmotoryzowaną – zapowiedział.

Na pierwszej sesji wybrany został skład nowego prezydium Rady Miejskiej w Poniatowej. Funkcję przewodniczącej rady dalej pełnić będzie Ewa Baranowska. W głosowaniu tajnym poparło ją dwunastu radnych. Zgłoszony został na to stanowisko również Janusz Nowomiejski, ale on sam nie wyraził zgody na kandydowanie.

Zgodził się za to kandydować na wiceprzewodniczącego Rady. Obok Pawła Stachyry i Wojciecha Furtaka był jednym z trzech kandydatów. Nowomiejski w głosowaniu jednak przepadł, dostał trzy głosy. Stachyra zdobył 12 głosów, a Furtak – 14. I to oni dwaj w kadencji 2024 – 2029 będą zastępcami przewodniczącej Baranowskiej.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Do pól w Prawnie łatwiej będzie dojechać

Na 540-metrowym odcinku jeszcze w tym roku położony ma zostać asfalt.

W środę (15 maja) dowiemy się, kto i za ile zmodernizuje drogę dojazdową do gruntów rolnych w Prawnie. Urzędnicy z Józefowa nad Wisłą tego dnia otworzą oferty złożone przez firmy w przetargu, który ogłosili pod koniec kwietnia.

Ta firma, która wygra, będzie miała dwa miesiące na wykonanie wszystkich prac. A przewidują one m.in. wykonanie na gruntowej drodze gminnej podbudowy, a także poboczy i zjazdów z kruszywa oraz nowej nawierzchni asfaltowej i oznakowania.

(ach)

Nowa Rada Miejska w Józefowie nad Wisłą została mocno odświeżona

Irena Kręcisz przewodniczącą Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą



NOWY SKŁAD RADY MIEJSKIEJ W JÓZEFOWIE NAD WISŁĄ:

Lidia Kramek (PiS), Maria Kowalska (PiS), Irena Kręcisz (PiS), Barbara Gieraj (PiS), Adam Żak (PiS), Ewa Borkowska (PiS), Kazimiera Wojtaszek (Mała Ojczyzna), Aneta Burda (Mała Ojczyzna), Patryk Dudziak (Mała Ojczyzna), Leszek Teresiński (Trzecia Droga), Marcin Józefacki (Trzecia Droga), Krzysztof Krukowicz (Trzecia Droga), Anna Dul (KWW Agnieszki Drozd-Bownik), Andrzej Twarowski (KWW Solidarność Lokalna)

- Każdy ma prawo głosu, bo gmina to my. Jesteśmy równi i będziemy wspólnie działać dla naszego dobra - zapowiada nowa przewodnicząca.

Pierwsza sesja IX kadencji w Józefowie nad Wisłą odbyła się we wtorek, 7 maja. W obradach uczestniczyli nowo wybrani radni, władze gminy oraz goście.

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym inauguracyjną sesję - do czasu wyboru nowego przewodniczącego Rady - prowadził najstarszy radny. W Józefowie nad Wisłą radnym seniorem jest Andrzej Twarowski, który pierwsze obrady rozpoczął od przypomnienia najważniejszych zapisów Statutu Gminy Józefów nad Wisłą.

- Władzę w gminie stanowią jej mieszkańcy (...). To w wyniku państwa wyboru obecna Rada zasiada przed państwem i za chwilę złoży ślubowanie przed mieszkańcami, którzy dali mandat nie tylko zaufania, ale również mandat upoważniający do sprawowania w ich imieniu władzy - mówił Twarowski.

Bez uroczystego wręczania zaświadczeń

Podczas pierwszych obrad radni nie odebrali zaświadczeń o wyborze, bo... otrzymali je pocztą...

- Stosowne zaświadczenia o wyborze zostały państwu wysłane pocztą i każdy z państwa rad-



W piątek, 10 maja radni zebraли się już na drugiej sesji. Ekspresowo wybrali składy komisji stałych

nych oraz pan, panie burmistrzu otrzymał takowe zaświadczenia - mówił radny senior, upewniając się, czy wszyscy z obecnych radnych dokumenty odebrali.

Wysłanie radnym i burmistrzowi zaświadczeń o wyborze pocztą jest w powiecie wyjątkiem. We wszystkich pozostałych gminach nowo wybrani radni, wójtowie i burmistrzowie zaświadczenia odbierali podczas pierwszej sesji bezpośrednio od przewodniczących gminnych komisji wyborczych.

- Przepisy Kodeksu Wyborczego i wytyczne od komisarza wyborczego mówią jasno, że Miejska Komisja Wyborcza ma obowiązek wystawić zaświadczenia o wyborze i przekazać je radnym oraz burmistrzowi - wyjaśnia Małgorzata Waś, przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej w Józefowie nad Wisłą.

Przewodnicząca w wysłaniu zaświadczeń pocztą nie widzi nic nadzwyczajnego, a dzięki temu dodatkowo miała pewność, że każdy z adresatów taki dokument otrzymał, bo każdy wysłany był za potwierdzeniem

odbioru. Tym samym miała dowód na to, że Miejska Komisja w Józefowie nad Wisłą odpowiednio wypełniła wszystkie swoje zadania. Decyzję o tym sposobie przekazania zaświadczeń Komisja podjęła wspólnie.

- Radni powinni się skupić na pracy, na wypełnianiu swoich obowiązków. Poza tym są to zwykłe zawiadomienia o tym, że radni zostali wybrani - uważa Małgorzata Waś.

Ślubowało 14 radnych

- Wierny Konstytucji i prawnu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczystie obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców - to rola, którą ślubowali radni.

Żeby wykonywać mandat radnego, wszyscy radni musieli złożyć ślubowanie, mówiąc: „Ślubuję”.

Na pierwszej sesji w Józefowie uroczystie ślubowało 14 nowo wybranych radnych miejskich. Nie zjawiła się Anna Kuś-Woźniczka, którą wybrali wyborcy

z okręgu nr 2 (Józefów nad Wisłą: ul. Cicha, ul. Nadwiślańska, ul. Partyzantów, pl. Wolności, ul. Płazowa, ul. Powstańców, ul. Urzędowska). Startowała ona z KWW Mała Ojczyzna 2024 i tylko jeden głos zaważył na jej wyborze.

- Złożyłam pisemną rezygnację z mandatu. Podjęłam taką decyzję ze względu na to, że obawiam się, iż nie wystarczy mi czasu, żeby tak naprawdę przyłożyć się do pracy w Radzie Miejskiej. Nie chciałam też zawieść swoich wyborców - wyjaśnia Anna Kuś-Woźniczka.

7 maja Komisarz Wyborczy w Lublinie wygasł mandat radnej. Termin wyborów uzupełniających nie został jeszcze wyznaczony.

Zaświadczenie o wyborze na burmistrza Józefowa nad Wisłą odebrał - również pocztą - Paweł Grabek i on także ślubował dochowanie wierności prawu i pracę dla dobra mieszkańców.

- Jest to dla mnie wielki zaszczyt oraz olbrzymie zobowiązanie. Uzyskany przeze mnie wynik w ostatnich wyborach samorządowych dowodzi obdarzenia mnie bardzo dużym kredytem zaufania przez mieszkańców gminy oraz



Paweł Grabek,

nowy burmistrz Józefowa nad Wisłą

- Praca w samorządzie to misja polegająca na służeniu ludziom. Troska o poprawę warunków życia mieszkańców, o nieustający rozwój potencjału, który tkwi w naszej gminie, będą przyswiecać mojej pracy na stanowisku burmistrza.

Cytując Heniego Forda: „Połączenie sił to początek, pozostanie razem to postęp, wspólna praca to sukces”. We współpracy z radnymi Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą będę starał się rozwiązywać problemy, które są w naszej gminie. Dialog, porozumienie, współpraca to są te trzy bardzo ważne słowa, na których chcę oprzeć sprawowanie funkcji burmistrza. Zadań i planów na najbliższe pięć lat jest wiele.



Irena Kręcisz,

przewodnicząca Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą

- Bardzo dziękuję paniom i panom radnym za oddanie na mnie głosy. Postaram się być sprawiedliwym przewodniczącym, liczącym się z każdym waszym głosem i licząc na bardzo konstruktywną współpracę. Na pewno nie będzie łatwo, mamy się kłócić, mamy się przegadywać i dojść do jednego wspólnego celu. Jaka będzie nasza gmina Józefów nad Wisłą? Ponad podziałami! Bardzo bym sobie tego życzyła, myślę, że będziemy się dogadywać na tym polu. I, proszę państwa, zabieramy się ostro do pracy!

Składy komisji stałych Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą

Komisja Rewizyjna:

- Lidia Kramek - przewodnicząca
- Andrzej Twarowski
- Patryk Dudziak
- Adam Żak
- Barbara Gieraj

Komisja Budżetowa:

- Maria Kowalska

- Marcin Józefacki
- Aneta Burda
- Anna Dul
- Leszek Teresiński

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji

- Ewa Dąbrowska
- Kazimiera Wojtaszek
- Krzysztof Krukowicz

miasta Józefów nad Wisłą. Dziękuję wszystkim tym, którzy oddali głos na moją osobę, jak i na kandydatów na radnych z listy KWW Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję każdemu, kto wspierał mnie podczas kampanii wyborczej - mówił Paweł Grabek. - Życzę wszystkim radnym dużo zdrowia, siły i uporu w dążeniu do realizacji potrzeb mieszkańców oraz deklaruję wam moje pełne wsparcie w tych działaniach. Ze swojej strony dołożę wszelkich starań, by nie zawieść zaufania mieszkańców. Bądźmy razem, budujmy wspólnie! - dodał. Józefowska Rada została mocno odświeżona. Podczas pierwszej sesji radni wybrali swoje prezydium. Zdecydowali się powierzyć funkcję przewodniczącej RM radnej Irenie Kręcisz. Wiceprzewodniczącymi zostali Maria Kowalska oraz Leszek Teresiński.

- Myślę, że te sesje będą się odbywały na zasadzie równości radny i sołtys, żeby sołtysy też brali bardzo czynny udział w sesjach, na pewno nie będą traktowani jak piąte koło u wozu. Będę nad tym pracować, żebyśmy to zmienili, że każdy ma głos - mówiła nowa przewodnicząca, zapewniając, że do głosu dopuszczać będzie też każdego mieszkańca gminy.

Spotkali się już na drugiej sesji. Nadzwyczajnej

A odbyła się ona po południu w piątek, 10 maja. Trwała naprawdę krótko, bo niespełna 20 minut. Ale w tym czasie radni zgodnie wybrali składy stałych komisji Rady Miejskiej.

Agnieszka Gołębiowska

OPO